



У цьому будинку в 1927–1931 рр. містилася Луцька українська гімназія (нині вулиця Богдана Хмельницького, 12).

Школа ukraińskiej inteligencji Wołynia

Школа української інтелігенції Волині

1 grudnia 1939 r. władze radzieckie zamknęły Ukraińskie Gimnazjum w Łucku. Do dzisiaj w mieście stoją budynki, w których działało gimnazjum, ale przechodnia nie informuje o tym żadna tablica pamiątkowa.

Ukraińskie Gimnazjum w Łucku rozpoczęło działalność w 1918 r. na bazie Państwowego Gimnazjum Męskiego z rosyjskim językiem nauczania, w tym samym pomieszczeniu (obecnie budynek Wołyńskiej Obwodowej Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży). Po trzech latach, kiedy budynek został przejęty przez województwo wołyńskie, szkoła tymczasowo ulokowała się w pomieszczeniu, gdzie działało Łuckie Gimnazjum Damskie A. Kołenko (obecnie siedziba Wołyńskiej Prokuratury Obwodowej). Lekcje w Ukraińskim Gimnazjum odbywały się po południu. Do 1927 r., kiedy przenieśli się do budynku przy ul. Sienkiewicza (obecnie Bogdana Chmielnickiego 12), warunki nauczania były skrajnie niezadowalające.

Do budynku przy ul. Płockiej 20 Ukraińskie Gimnazjum w Łucku przeniosło się w 1931 r. Dyrektorem gimnazjum był wówczas Borys Bilecki (1929–1939). Koncesjonariuszem w tych samych latach było – Towarzystwo imienia Łesi Ukrainki w Łucku.

Ukraińskie Gimnazjum w końcu otrzymało własne pomieszczenie, w dużym stopniu dzięki wysiłkom Jewhena Petrykowskiego, koncesjonariusza gimnazjum w latach 1924–1929. To właśnie on sprawił, że sejm powiatowy wydał 50 tys. złotych na jego budowę. Towarzystwo imienia Łesi Ukrainki otrzymało te pieniądze i wykupiło budynek. Mieścił się on na wielkim ogrodzonym podwórku. Później wybudowano na nim halę sportową, a za budynkiem – pracownię, w której uczniowie pracowali pod kontrolą Mykoły Myronowa, nauczyciela plastyki, kreslarstwa oraz zajęć praktyczno-technicznych.

Towarzystwo imienia Łesi Ukrainki opiekowało się Łuckim Gimnazjum Ukraińskim i rozwijało swoją działalność. «W nowym 1937–1938 roku szkolnym – informowała gazeta «Церква і нарід» (nr. 15–16, 1937 r.) – koncesję na prowadzenie Ukraińskiego Gimnazjum w Krzemieńcu przejęło Towarzystwo imienia Łesi Ukrainki

1 грудня 1939 р. радянська влада закрила Українську гімназію в Луцьку. У місті збереглися будинки, в яких діяла гімназія, проте перехожому про це не розповість жоден напис, жодна меморіальна таблиця.

Луцька українська гімназія розпочала діяльність у 1918 р. на базі чоловічої державної гімназії з російською мовою навчання і в тому ж приміщенні (нині будинок Волинської обласної бібліотеки для юнацтва). Через три роки, коли будинок експропріювало Волинське воєводство, школа тимчасово розмістилась у приміщенні, де знаходилась Луцька жіноча гімназія А. Коленко (нині будинок Волинської обласної прокуратури). Вчилися учні української гімназії у другу зміну. До 1927 р., доки не перейшли в будинок на вулиці Сенкевича (нині Богдана Хмельницького, 12), умови навчання були вкрай незадовільними.

У будинок на вулиці Плоцькій, 20 Луцька українська гімназія перейшла у 1931 р. Директором гімназії в той час був Борис Білецький (1929–1939 рр.). Конcesіонером у тих же роках – Товариство імені Лесі Українки в Луцьку. Велика заслуга в

тому, що українська гімназія нарешті отримала власне приміщення, належить Євгену Петриківському, конcesіонеру гімназії у 1924–1929 рр. Він змостив від повітового сейму 50 тис. злотих на її будівництво. Товариство імені Лесі Українки одержало ці гроші та купило будинок. Біля нього було велике огороджене подвір'я. Пізніше там побудували спортивний зал, а за будинком – майстерню, в якій учні працювали під керівництвом вчителя малювання, креслення і ручної праці Миколи Миронова.

Товариство імені Лесі Українки, що опікувалося Луцькою українською гімназією, розширювало межі своєї діяльності. «З новим 1937–1938 шкільним роком, – повідомляла газета «Церква і нарід» (№ 15–16, 1937 р.), – конcesію на ведення Української гімназії в Крем'янці перебрало Товариство імені Лесі Українки в Луцьку, яке має спеціальне завдання організувати, вести та опікуватись україн-

В'ятрович відповідає,
Шабловський коментує

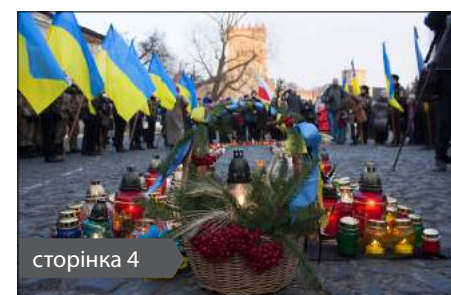
Wiatrowycz odpowiada,
Szablowski komentuje



сторінка 2

Пам'яті жертв Голодомору

Pamięci ofiar Wielkiego Głodu



сторінка 4

Від традиційної ікони
до абстракціонізму

Od tradycyjnej ikony
do abstrakcji



сторінка 8

Учні писали листи
до Святого Миколая

Uczniowie pisali listy
do Świętego Mikołaja



сторінка 10

Польсько-українські
ворожіння на Андрія

Polsko-ukraińskie
wróżby andrzejkowe



сторінка 11

Historia od Wiatrowycza

29 listopada prezes Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Wołodimir Wiatrowycz odwiedził Łuck. Spotkał się z dziennikarzami, przeprowadził otwarty wykład o tabloidyzacji historii oraz zaprezentował swoją najnowszą książkę «За kulisami Wołynia’43. Nieznana polsko-ukraińska wojna».

Podczas konferencji prasowej udało się nam zadać kilka pytań prezesowi UINP oraz usłyszeć na nie odpowiedzi, które proponujemy Państwu uwadze.

– W książce «За kulisami Wołynia’43» podkreśla Pan, że polskie media mówią o ukraińsko-polskim konflikcie w sposób zbyt uproszczony. Czy analizował Pan to, w jaki sposób przedstawiają ten temat media ukraińskie?

– Problem tabloidyzacji jest nie tylko polski. Ukraińskie media również często lubią sensacyjne tytuły i tematy, co ma swój wpływ na jakość tekstu. Ale jeżeli mówić o polsko-ukraińskim konflikcie, mnie się wydaje, że poziom tabloidyzacji tego tematu w ukraińskich mediach jest o wiele mniejszy, przede wszystkim dlatego, że o wiele mniejsze jest zainteresowanie ukraińskich mediów tym tematem. Cieszę się z tego, że na Ukrainie obserwujemy wzrost zainteresowania historią, chociaż w Polsce jest on wciąż większy. I może nie wypada mnie jako historykowi coś takiego powiedzieć, ale uważam, że w Polsce jest trochę za dużo historii. Polska jest chyba trochę «chora» na kręcenie się wokół przeszłości. W tym kraju dyskusje historyczne są prowadzone prawie we wszystkich dziedzinach. W związku z tym, każdy temat historyczny, który zostaje poruszony, jest szerzej przedstawiony w mediach. Oprócz tego w Polsce istnieje możliwość większego nakręcania tematu w mediach, ponieważ tylko historycznych czasopism popularnonaukowych jest ok. dziesięciu, wówczas gdy my nie mamy żadnego, tylko kilka wydań internetowych. I niestety nakręcanie tego tematu powoduje coś, co ja nazywam tabloidyzacją.

– Jak może ukraiński dziennikarz głębiej poznać temat, jeżeli podczas dyskusji profesor, specjalista w temacie, pozwala sobie na to, żeby mu powiedzieć: «Ale przecież Pan nie jest historykiem»?

– Snobizm ukraińskich historyków – to oczywiście choroba. Wielu ukraińskich historyków uważa, że nie jest nic winna ukraińskiemu społeczeństwu i że nie musi rozmawiać z dziennikarzami czy pisać jakieś popularnonaukowe teksty. Niestety uważają siebie za zbyt akademickich naukowców, dla których zejście na poziom popularnonaukowy to dyshonor. Rzeczywiście jest to problemem, zwłaszcza dla historyków w starszym czy średnim wieku. Wśród młodszego pokolenia jest znacznie więcej tych historyków, którzy są gotowi współpracować i wyjaśniać. Osobiście rozumiem, że rozmowy z dziennikarzami są bardzo ważne. Jeżeli tego nie będziemy robić my, historycy, to dziennikarze będą szukali innych ekspertów w tym temacie. Będą pojawiali się wówczas politycy czy pseudoeksperti przedstawiający informacje, dalekie od tych, które przybliżają nas do prawdy historycznej.

– Czy nie wydaje się Panu, że Ukraina sama przyczyniła się do tego, że Polska przegłosowała uchwałę o tym, żeby nazwać wydarzenia na Wołyniu ludobójstwem?

– W tym, że dialog wokół konfliktu polsko-ukraińskiego z przeszłości przekształcił się w polski monolog, oczywiście jest winą Ukraińców, dlatego że poziom badań nad tą problematyką w Polsce i na Ukrainie był absolutnie niesymetryczny. Jeszcze pod koniec lat 90-tych ja, jako młody naukowiec, uczestniczyłem w różnych polsko-ukraińskich konferencjach. Zaskoczyło mnie wówczas to, jak się różnił poziom przygotowania polskich i ukraińskich historyków. Gdy polscy historycy podczas tych konferencji opierali się na dziesiątkach archiwów, ukraińscy przeważnie powoływali się na wydania diaspory. Dlatego tak było? Dlatego że w ciągu ok. 20 lat niepodległej Ukrainy ukraińscy historycy mieli problem z dostępem do archiwów. Nie mieliśmy możliwości pracować na równi z polskimi naukowcami, dlatego że oni mieli otwarte własne archiwa, a my nie mieliśmy dostępu do swoich. Źródłem informacji dla ukraińskich historyków było coś,

co już się ukazało i zostało ponownie wydane, czyli były to informacje wtórne. Takie są realia lat 1990-tych – 2000-nych. Dopiero teraz, dzięki ustawie o dostępie do archiwów służb komunistycznych, która weszła w życie w zeszłym roku zaczęły się zmiany, które wreszcie przełamują sytuację. To wszystko doprowadziło do tego, że polscy historycy stawiali pewne hipotezy, których nie można było sprawdzić w trakcie dialogu czy dyskusji. Te hipotezy stopniowo stawały się aksjomatami. Kiedy w 2011 r. ukazało się pierwsze wydanie mojej książki «Dруга війна польско-українська», to głównym oskarżeniem wobec mnie było to, że jestem rewizjonistą, czyli tym, kto podaje w wątpliwość wszystko to, co zostało wcześniej powiedziane. Tak, podaję i będę podawać, bo pracowałem z dokumentami, których nie opracowali ani ukraińscy, ani polscy historycy.

– Niedawno w Łucku odbyło się spotkanie poświęcone ukraińsko-polskiemu konfliktowi, którego uczestnicy uchwalili rezolucję. Mówi się w niej o tym, że ustanowienie odznaczenia Krzyż Wschodni świadczy o negatywnych tendencjach w stosunkach ukraińsko-polskich. Czy może być czymś negatywnym dla Ukraińców to, że Polska oddaje hołd ludzior, którzy ratowali Polaków. I dlaczego odznaczenie Sprawiedliwy wśród Narodów Świata nie jest tak drażliwe dla Ukraińców, jak Krzyż Wschodni?

– Akurat chciałem na to odreagować, ponieważ dopiero co zauważyłem w waszej gazecie tekst o książce Witolda Szablowskiego «Sprawiedliwi zdrajcy. Sąsiedzi z Wołynia».

Z jednej strony wygląda to bardzo szlachetnie, że Polacy chcą odznaczyć tych Ukraińców, którzy ratowali Polaków podczas polsko-ukraińskiego konfliktu, że są gotowi mówić o specjalnych odznaczeniach, m.in. o Sprawiedliwych, o których pisze Szablowski czy Krzyżu Wschodnim. I to jest przedstawiane jako wyraz uznania dla szczególnego humanizmu, człowieczeństwa tych ludzi, którzy ratowali w strasznych czasach bez względu na narodowość. Odbierałbym to właśnie tak pod jednym warunkiem: gdyby w tej książce Szablowskiego czy w «Kresowej księdze sprawiedliwych» mówiło się także o Polakach, którzy ratowali Ukraińców. Ale nie ma o tym ani słowa. Mamy absolutnie jednostronny model: byli Ukraińcy, którzy ratowali Polaków, jeżeli ratowali Polaków, to znaczy coś im zagrażało, a więc Polaków tu eksterminowano. Nie było Polaków, którzy ratowali Ukraińców, więc Ukraińcom nic nie zagrażało. Niestety mamy próbę wykorzystania technologii politycznej, zapożyczonej z historycznej polityki wobec Holocaustu, gdzie są Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, gdzie nie możemy mówić o tym, że Żydzi ratowali Niemców, bo Niemcy nie byli zagrożeni. Czyli ten tytuł absolutnie się zapożycza z odznaczenia Sprawiedliwy wśród Narodów Świata i robi się to w jednym celu – udowodnić, że to było ludobójstwo. Moim zdaniem w takich niby szlachetnych rzeczach widzimy absolutne stosowanie technologii politycznej w tym temacie. Miałem na początku taką hipotezę, ale po ukazaniu się «Kresowej księgi sprawiedliwych» Romualda Niedzielski oraz po przeczytaniu książki Witolda Szablowskiego jestem prawie przekonany, że chodzi o dodatkowy argument, żeby potwierdzić koncepcję ludobójstwa (*komentarz Witolda Szablowskiego przedstawiamy Państwu na str. 3 naszego pisma – red.*).

– Dlaczego ukraińska strona nie szuka Polaków, którzy ratowali Ukraińców?

– Dlatego, że ukraińska strona dopiero zaczyna swoje badania. Będziemy prowadzić prace, a następnie mówić o jakiegokolwiek równości czy wspólnych odznaczeniach. Ale nie teraz, kiedy istnieje absolutna asymetria i kroki, które obecnie się robi, moim zdaniem, są robione w celu utrwalenia tej asymetrii.

Rozmawiali Natalia DENYSIUK i Walenty WAKOLUK

Історія від В'ятровича

29 листопада голова Українського інституту національної пам'яті Володимир В'ятрович відвідав Луцьк. Він зустрівся з журналістами, провів відкриту лекцію про таблоїдизацію історії та презентував свою нову книгу «За лаштунками Волині–43. Невідома польсько-українська війна».

Під час прес-конференції з директором УІНП нам вдалося поставити йому кілька запитань та отримати відповіді. Пропонуємо нашим Читачам ознайомитися з ними.

– У книзі «За лаштунками Волині–43» Ви наголошуєте, що польські ЗМІ спрощено підходять до висвітлення українсько-польського конфлікту. Чи аналізували Ви те, як висвітлюють цю тему українські ЗМІ?

– Проблема таблоїдизації історії – це проблема не тільки польська. Українські медіа теж часто люблять «смажений» заголовок, сенсацію, і це відбивається на якості матеріалу. Але, якщо говорити про тему польсько-українського конфлікту, мені здається, що рівень таблоїдизації теми в українських медіа значно менший, в першу чергу через те, що інтерес українських медіа до неї значно менший. Тішуся зростанням інтересу до історії, який ми спостерігаємо нині в Україні, але в Польщі він набагато більший. І, можливо, мені, як історик, не пасує це говорити, але в Польщі трохи забагато історії. Польща, можливо, трохи «хвора» на зацікленість у минулому. Там історичні дискусії є практично в усіх сферах життя. Через це будь-яка історична тема, яку порушують, набагато більше представлена в мас-медіа. Окрім цього, в Польщі є можливість для більшого розкручування теми, оскільки тільки історичних науково-популярних журналів більше десяти, тоді, коли ми не маємо жодного, лише кілька Інтернет-видань. І, на жаль, розкручування цієї теми тягне за собою те, що я називаю таблоїдизацією.

– Як може український журналіст глибше вникнути в тему, якщо під час дискусії професор, знавець теми, дозволяє собі заявити йому: «Шановний, але Ви ж не історик»?

– Снобізм українських істориків – це, звичайно, хвороба. Багато українських істориків вважають, що вони нічого не винні українському суспільству, і спілкуватися з журналістами, робити якісь науково-популярні публікації – це не для них. На жаль, вони бачать себе дуже академічними науковцями, для яких приниження – спускатися на науково-популярний рівень. Це дійсно проблема, особливо для істориків старшого й середнього віку. Серед молодшого покоління значно більше тих істориків, які готові співпрацювати, пояснювати. Я особисто розумію, що спілкування з журналістами надзвичайно важливе. Якщо це не будемо робити ми, історики, то журналісти шукатимуть інших експертів у цій проблемі, і тоді з'являтимуться політики, фейкові експерти, які подаватимуть інформацію, далеку від того, що наближає нас до історичної правди.

– Чи Вам не здається, що Україна сама спричинила те, що Польща прийняла рішення назвати події на Волині геноцидом?

– У тому, що діалог довкола польсько-українського конфлікту в минулому переріс у польський монолог, звичайно, є вина українців, тому що рівень досліджень цієї проблематики в Польщі та Україні був абсолютно несиметричним. Ще з кінця 90-х рр. як молодий науковець я брав участь у різних польсько-українських конференціях. Тоді мене вразило, наскільки рівень готовності польських і українських істориків різний. Коли польські історики на цих конференціях спіралися на десятки архівів, українські історики, здебільшого, покликалися на перевидані діаспорні видання. Чому так було? Тому що протягом близько 20 років після проголошення незалежності України українські історики мали проблему з доступом до архівів. Ми не мали можливості працювати на рівні з польськими істориками, тому що вони мали повністю відкриті власні архіви, а ми не мали доступу до своїх. Джерелами інформації для українських істориків слугувало щось, що було видане й перевидане, відповідно це була вторинна ін-

формація. Це були реалії 1990-х та 2000-х років. Тільки тепер, завдяки ухваленню минулого року закону про доступ до архівів комуністичних спецслужб, почалися зміни, які врешті переламають цю ситуацію. Це призвело до того, що польські історики висували певні гіпотези, які не можна було перевірити в режимі діалогу чи суперечки, і вони поступово ставали аксіомою. Коли у 2012 р. вийшло перше видання моєї книги «Друга українсько-польська війна», то головне звинувачення, яке я отримав на свою адресу, «ревізіоніст», тобто той, хто ставить під сумнів усе, що було сказано дотепер. Так, ставив і ставлю, бо працював із документами, з якими не працювали ані українські, ані польські історики.

– Недавно в Луцьку відбувся круглий стіл, присвячений українсько-польському конфлікту, учасники якого прийняли резолюцію. У ній згадується про те, що заснування нагороди «Східний хрест» свідчить про негативні тенденції в українсько-польських відносинах. Чи може бути образливим для України те, що Польща віддає належне людям, які рятували поляків? І чому відзнака «Праведник народів світу» не така дразлива для українців, як польський «Східний хрест»?

– Я якраз хотів відреагувати на це, оскільки щойно побачив у Вашій газеті текст про книгу Вітольда Шабловського «Праведні зрадники. Сусіди з Волині».

Це, з одного боку, дуже благородно виглядає, що поляки хочуть відзначати тих українців, які рятували поляків у роки польсько-українського конфлікту, готові говорити про якесь спеціальне звання, Праведників, про яких пише Шабловський, чи нагороду, «Східний хрест». І це подається так, що вони відзначають особливу гуманність, людяність тих людей, які рятували інших у страшні часи, незважаючи на національність. Я би це все сприйняв саме так за одної умови: якби в тій же книзі Шабловського чи в «Кресовій книзі справедливих» мова йшла так само і про поляків, які рятували українців. Але про це немає ні слова. Ми маємо абсолютно односторонню модель: були українці, які рятували поляків, а якщо вони рятували поляків, значить їм щось загрожувало, отже, поляків знищували. Не було поляків, які рятували українців, значить українцям нічого не загрожувало. На жаль, ми маємо спробу використати політичну технологію, запозичену з історичної політики Голлокусту, де є Праведники народів світу, де ми не можемо сказати, що євреї могли рятувати німців, бо німцям нічого не загрожувало. Відповідно це звання абсолютно запозичується з Праведників народів світу, і робиться це з однією метою – довести, що це був геноцид. На мою думку, в таких нібито благородних речах ми бачимо абсолютно політехнологічний підхід до цієї теми. Спочатку, у мене виникла така гіпотеза, але після того, як з'явилася «Кресова книга справедливих» Ромуальда Недзелька, та після того, як я прочитав книгу Вітольда Шабловського, я майже переконаний в тому, що мова йде про те, що це додатковий аргумент, щоб затвердити концепцію геноциду (*на ст. 3 нашого видання пропонуємо Вашій увазі коментар Вітольда Шабловського – ред.*).

– Чому українська сторона не шукає поляків, які рятували українців?

– Тому що українська сторона щойно починає свої дослідження. Ми будемо проводити таку роботу і тоді будемо говорити про якусь рівність чи спільні відзначення. Але не зараз, коли є абсолютна асиметрія, і ті кроки, котрі на сьогодні відбуваються, на мою думку, це бажання закріпити цю асиметрію.

Запитання ставили
Валентин ВАКОЛЮК та Наталія ДЕНИСЮК

Szabłowski: To nasz moralny obowiązek, pamiętać o takich ludziach

Шабловський: «Це наш моральний обов'язок, пам'ятати про таких людей»

Redakcja «Monitora Wołyńskiego» po napisaniu recenzji reportażu «Sprawiedliwi zdrajcy. Sąsiedzi z Wołynia» oraz po wypowiedzi Wołodymyra Wiatrowycza na temat tej książki («*Historia od Wiatrowycza*», str. 2 – red.), uważała za słuszne poprosić o komentarz jej autora – Witolda Szabłowskiego, który przedstawia my Państwu poniżej.

Witold Szabłowski: Pan Wiatrowycz, zdaje się uważa, że wszyscy – jak w Związku Radzieckim czy w Polsce Ludowej – oprócz funkcji, które mają oficjalnie, mają też jakieś drugie, mniej oficjalne. Na przykład dyplomata jest też szpiegiem, sportowiec kontrabandzistą, a historyk albo pisarz może się zachowywać jak polityk. Owszem, zdarzają się historycy, którzy dużo bardziej niż historią zajmują się polityką, znam takie przypadki. Ale ja jestem wyłącznie pisarzem-reportażystą, który znalazł ciekawy temat. Napisałem książkę o cenie, jaką płacili ludzie za ratowanie innych ludzi w czasie II wojny światowej. Gdybym znalazł podobny temat w Rwandzie albo w Kambodży, pojechałbym tam, ale znalazłem go tuż przy granicy polsko-ukraińskiej i nie uważam, że jest coś politycznego w opowieści o ukraińskim małżeństwie, które uratowało z pożogi – z narażeniem życia – dwuletnią dziewczynkę. Ani w postaci czeskiego pastora Jana Jelinka, który ratował Żydów, i Polaków przed UPA, i Ukraińców przed polskim odwetem. Książkę zacząłem pisać ponad trzy lata temu; nie mam zdolności paranormalnych i nie przewidziałem, że polski sejm w tym roku uchwali przyznawanie

Krzyży Wschodnich. W mojej książce słowo ludobójstwo pada tylko raz, na koniec, gdy pisze o ustaleniach historyków z obu stron.

Jedyne, co chciałem osiągnąć, to po pierwsze – napisać książkę dobrą literacko (w Polsce jest bestsellerem, właśnie zdobyła nagrodę Newsweeka za książkę roku) i po drugie, żebyśmy o nich pamiętali. Bo to nasz, Polaków, moralny obowiązek, pamiętać o takich ludziach.

Co do Polaków ratujących Ukraińców – uważam, że to nie moja rola znajdować takie przykłady, właśnie dlatego, że nie pisałem książki na zamówienie polityczne, nie pod linię polityków przebranych za historyków, ale pisałem, korzystając z prawdziwych życiorysów, dzieło literackie, które będzie się czytać jak dobrą powieść, choć napisaną na faktach. Znalazłem tych, wobec których moja nacja ma dług. Jeśli Ukraińcy widzą, że jest grupa Polaków, którym coś w swojej historii zawdzięczają, bardzo chciałbym przeczytać książkę podobną do mojej, napisaną z drugiej perspektywy.

Redakcja «Волинського монітора» після написання рецензії на книгу «Праведні зрадники. Сусіди з Волині» та після відповіді Володимира В'ятровича щодо цього видання («*Історія від В'ятровича*», ст. 2 – ред.) вважала доцільним попросити його автора, Вітольда Шабловського, прокоментувати слова голови УІНП. Нижче пропонуємо Вашій увазі відповідь.

Вітольд Шабловський: Пан В'ятрович, здається, вважає, що всі, як у Радянському Союзі чи в Народній Польщі, окрім своїх офіційних функцій, виконують ще якісь інші, менш офіційні. Наприклад, дипломат – це також шпигун, спортсмен – контрабандист, а історик або письменник може поводитися як політик. Звичайно, бувають історики, які займаються політикою набагато більше, ніж історією. Мені такі випадки відомі. Але я виключно письменник-репортажист, який знайшов цікаву тему. Я написав книжку про ціну, яку люди платили за порятунок інших під час Другої світової війни. Якби я знайшов подібну тему в Руанді або Кambodży, поїхав би туди. Але я знайшов цю тему на польсько-українському прикордонні й не бачу нічого політичного в розповіді про українське подружжя, яке, наражаючи себе на смерть, урятувало дворічну дівчинку. Так само не бачу нічого політичного в постаті чеського пастора Яна Елінека, який рятував і євреїв, і поляків від УПА, і українців від польської відплати. Книгу я почав писати понад три роки тому. У мене немає паранормальних здібностей, щоб я міг передбачити, що польський

Sejm у цьому році запровадить відзнаку «Східний хрест». У моїй книжці слово «геноцид» з'являється тільки раз: у кінці, коли пишу про висновки істориків з обох сторін.

Єдине, що я хотів зробити, це, по-перше, написати якісний літературний твір (у Польщі ця книжка – бестселер, нещодавно вона отримала нагороду видання «Newsweek» як книга року), і, по-друге, щоб ми про них пам'ятали. Бо це наш, поляків, моральний обов'язок, пам'ятати про таких людей.

Щодо поляків, котрі рятували українців, вважаю, що пошуки таких прикладів – це не моє завдання, оскільки я писав книжку не на політичне замовлення, не за вказівкою політиків, котрі видають себе за істориків. Спираючись на реальні біографії, я писав літературний твір, котрий читатиметься як добрий роман, хоча він спирається на факти. Я знайшов людей, перед якими моя нація в боргу. Якщо українці вважають, що є група поляків, котрим вони у своїй історії за щось завдячують, то я дуже хотів би прочитати книжку, подібну до моєї, написану з іншої перспективи.

Ukraińscy naukowcy powołają grupę roboczą

Українські науковці створюють робочу групу

Seminarium naukowo-praktyczne «Ukraińsko-polski konflikt w czasie II wojny światowej w ocenach naukowców i społeczeństwa: ukraiński dyskurs» zgromadziło w Łucku prawie wszystkich ukraińskich naukowców zajmujących się tym tematem.

Dyskusje, które miały miejsce podczas seminarium 25 listopada poświęcone zostały genezie konfliktu, jego przebiegowi i skutkom, zwłaszcza temu, jaki wpływ wywarł ten konflikt na stosunki między państwami oraz między przedstawicielami obu narodów. Udział w seminarium wzięli ukraińscy historycy, m.in. Jurij Makar i Hanna Skorejko z Czerniowca, Wołodymyr Komar z Iwano-Frankowska, Bohdan Gudź i Leonid Zaskilniak ze Lwowa, Oksana Kaliszczuk, Jurij Kramar, Mykoła Kuczerepa, Jarosław Szabala, Serhij Godlewski z Łucka oraz Wołodymyr Trofymowycz z Ostroga. Jak zaznaczyli profesorowie Anatolij Szwab oraz Bohdan Gudź, na spotkaniu byli obecni prawie wszyscy naukowcy badający ukraińsko-polski konflikt w okresie II wojny światowej, «z wyjątkiem czterech osób».

W seminarium wziął udział także poseł Rady Najwyższej Ukrainy Ihor Huż, zastępca przewodniczącego Komitetu ds. Zagranicznych w parlamencie ukraińskim. Podkreślił, że ma optymistyczną wizję stosunków Ukrainy i Polski: «Jako obywatel i jako polityk nie widzę innego wyjścia, niż stosunki dobrosąsiedzkie».

Dziekan Wydziału Historii Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki Anatolij Szwab na początku konferencji wyłuszczył, dlaczego ukraińscy naukowcy nie zareagowali wcześniej: «Fala emocji spadła. Pierwsze deklaracje zostały zrobione. Są rezolucje parlamentu oraz władz miejscowych. Doko-

nano oceny. Pozostała nam tylko kwestia tego, co musimy robić dalej i jakie kroki musi popełnić Ukraina jako państwo, a także naukowcy i społeczeństwo». Głównie zadanie seminarium według niego polega na upublicznieniu stanowiska naukowców specjalizujących się w tym temacie. Dodał, że to spotkanie jest wnioskiem historyków w sprawie «nie emocjonalnej fachowej oceny».

Podsumowując seminarium jego uczestnicy skierowali odezwę do przedstawicieli władz państwowych Ukrainy – prezydenta, przewodniczącego parlamentu oraz premiera. Zaproponowali w niej «opracowanie państwowego programu badań naukowych nad problematyką ukraińsko-polskich stosunków w okresie II wojny światowej», powołanie we Wschodnioeuropejskim Uniwersytecie Narodowym w Łucku «grupy roboczej naukowców prowadzących badania w zakresie historii, prawa międzynarodowego, konfliktologii», która miałaby realizować badania archiwalne oraz terenowe, tworzyć bazę dokumentów z archiwów ukraińskich i zagranicznych, a także bank danych o ofiarach «polsko-ukraińskiego konfliktu z lat 40-tych XX wieku». Naukowcy poprosili m.in. o władze państwowe o wsparcie finansowe oraz organizacyjne głównych kierunków działalności grupy, koordynowanie działalności organów władzy, naukowców i społeczności w sprawie kształtowania i zachowania narodowej pamięci historycznej.

Natalia DENYSIUK

Науково-практичний семінар «Українсько-польський конфлікт у роки Другої світової війни в оцінках науковців та громадськості: український дискурс» зібрав у Луцьку майже всіх українських науковців, що досліджують цю проблему.

Дискусії, що відбувалися 25 листопада під час семінару, були присвячені генезі конфлікту, його перебігові й наслідкам, впливу на міжнаціональні та міждержавні стосунки. Участь у семінарі взяли українські історики, зокрема Юрій Макар і Ганна Скорейко із Чернівців, Володимир Комар з Івано-Франківська, Богдан Гудь та Леонід Зашкільняк зі Львова, Оксана Калішчук, Юрій Крамар, Микола Кучерепа, Ярослав Шабала, Сергій Годлевський із Луцька, Володимир Трофимович з Ostroga. Як зазначили професори Анатолій Шwab та Богдан Гудь, на зустрічі були присутні майже всі українські науковці-фахівці з теми українсько-польського конфлікту в роки Другої світової війни, «за винятком чотирьох осіб».

У заході взяв участь також народний депутат України Ігор Гузь, заступник голови Комітету Верховної Ради України у закордонних справах. Він підкреслив, що оптимістично налаштований щодо відносин України і Польщі: «Як громадянин і політик не бачу іншого варіанту, ніж добросусідські стосунки».

Декан історичного факультету СЛУ Анатолій Шwab на початку конференції пояснив, чому українські науковці не реагували раніше: «Хвиля емоцій зійшла. Перші заяви зроблені. Є рішення парламенту та місцевих органів влади. Оцінка здійснена, і тепер залишається питання, що робити далі і які повинні бути кроки України як держави, науковців та

громадськості». Основним завданням семінару він назвав усупільнення позиції провідних фахівців із теми. Додав, що цей семінар – це внесок істориків «у неемоційну фахову оцінку».

Підсумком зустрічі стало звернення його учасників до президента, голови Верховної Ради та прем'єр-міністра України, в якому запропонували «розробити комплексну державну програму наукових досліджень проблеми українсько-польських взаємин періоду Другої світової війни», утворити на базі СЛУ «робочу групу з фахівців у галузі історії, міжнародного права, конфліктології», яка б проводила польові й архівні дослідження, створювала базу документів з українських та зарубіжних архівів, формувала повний банк даних жертв «польсько-українського конфлікту 40-х рр. XX ст.» Науковці попросили, зокрема, про державне фінансування та організаційну підтримку основних напрямів діяльності групи, координацію зусиль органів влади, науковців, громадськості у процесі формування та збереження національної історичної пам'яті.

Наталія ДЕНИСЮК

W Łucku uczczono pamięć ofiar Wielkiego Głodu

Лучани вшанували пам'ять жертв Голодомору

26 listopada, w Dniu Pamięci Ofiar Wielkiego Głodu i Represji Politycznych, w Łucku odbył się pochód ku czci pamięci ofiar, w którym uczestniczyło ok. 1500 osób, odsłonięcie pomnika Miłosierdzia Chrześcijańskiego oraz akcja «Zapal świecę pamięci».

Pochód ku czci pamięci ofiar tradycyjnie rozpoczął się na Placu Teatralnym miasta, a zakończył się na Placu Zamkowym. Uczestnicy pochodu zatrzymali się przy cerkwi Podwyższenia Krzyża Pańskiego. Tu odbyło się odsłonięcie pomnika Miłosierdzia Chrześcijańskiego Wołynian. Pomysłodawcą tego pomnika był Hryhorij Hurtowyj, historyk, krajoznawca i dziennikarz. W 1947 r. przyjechał ze wschodu Ukrainy na Wołyń za chlebem. Los chciał, że został tu na zawsze. To właśnie on zaproponował kiedyś zbudowanie pomnika mieszkańcom Wołynia, którzy ratowali przed śmiercią głodową ludzi przyjeżdżających tu ze Wschodu.

Po odsłonięciu pomnika uczestnicy pochodu udali się na Plac Zamkowy, gdzie odbyła się wspólna modlitwa oraz zapalenie zniczy, które ustawiono w kształcie krzyża.

Pamięć ofiar Wielkiego Głodu uczcili także przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Łucku, członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej oraz organizacji pozarządowej «Tatarzy Krymscy Wołynia».

Natalia DENYSIUK
Foto: Iryna KANAHEJEWA



У День пам'яті жертв Голодомору та політичних репресій, 26 листопада, в Луцьку відбулися скорботна хода, в якій взяли участь приблизно 1500 осіб, відкриття пам'ятника християнському милосердю та акція «Запали свічку пам'яті».

Скорботна хода традиційно розпочалася на Театральній площі міста, а завершилася на Замковій. Дорогою учасники затрималися біля Хрестовоздвиженської церкви. Того дня тут відкрили й освятили пам'ятник християнському милосердю волинян. Автором ідеї пам'ятника був історик, краєзнавець, журналіст Григорій Гуртовий. У 1947 р. він приїхав на Волинь зі сходу України в пошуках хліба, але доля розпорядилася так, що він назавжди поєднав своє життя з нашим краєм. Саме він висловив колись ідею створення пам'ятника волинянам, котрі рятували від голодної смерті тих, хто приїжджав сюди зі Сходу.

Після відкриття пам'ятника учасники ходи пройшли на Замкову площу. Тут відбулися спільна молитва та запалення лампадок, які виставили на площі у формі хреста.

До заходів із вшанування пам'яті жертв Голодомору в Луцьку долучилися також представники Генерального консульства РП у Луцьку, Товариства польської культури імені Еви Фелінської та громадської організації «Кримські татари Волині».

Наталія ДЕНИСЮК
Фото: Ірина КАНАГЕЄВА



W Równem o Giedroyciu

W Rówieńskiej Bibliotece Obwodowej została otwarta wystawa «Nie ma niepodległej Polski bez niepodległej Ukrainy. Jerzy Giedroyc i «Kultura» w kontekście ukraińskim».

Ekspozycja składa się z 26 plasz. Przedstawione na nich materiały uporządkowano według tematów i chronologii. Każda plasz przedstawia odrębną opowieść o głównych okresach działalności wydawniczej Jerzego Giedroycia.

Na wystawie zaprezentowano dorobek polskich autorów z kraju i emigracji wydany przez Instytut Literacki. Opowiada ona również o utworach pisarzy z krajów bloku komunistycznego i z Zachodu. Ekspozycja przedstawia kontekst polityczny i historyczny, w którym ukazywały się te książki.

Autorem i kuratorem wystawy jest Małgorzata Ptasńska, oprawa graficzna należy do Marka Zaleskiego. Opracowana została przez Fundację Kultury Paryskiej w Warszawie.

Do organizacji wystawy w Równem dołączyły Centrum Kulturalno-Edukacyjne imienia Tomasa Oskara Sosnowskiego, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku, Rówieńskie Gimnazjum Humanistyczne, Rówieńska Obwodowa Organizacja Związku Pisarzy Ukrainy, Rówieńska Obwodowa Organizacja Towarzystwa «Proswita» imienia Tarasa Szewczenki i lokalne szkoły muzyczne.

Jarosław KOWALCZUK,
Centrum Kulturalno-Edukacyjne
imienia Tomasa Oskara Sosnowskiego

У Рівному про Гедройця

У Рівненській обласній бібліотеці відкрили виставку «Немає незалежної Польщі без незалежної України. Єжи Гедройць і «Культура» в українському контексті».

Експозиція складається із 26 стендів. Матеріал, представлений на них, упорядковано за тематично-хронологічним принципом. Кожен стенд – це окрема розповідь про основні періоди видавничої діяльності Єжи Гедройця.

На виставці показано добірок польських авторів із Польщі та еміграційних кіл, твори яких побачили світ у Літературному інституті. Презентує вона також твори письменників із країн комуністичного блоку та Заходу. Експозиція відображає політичний контекст, який супроводжував видані книжки, та їхнє значення в певний історичний момент.

Автор та куратор виставки – Малгожата Птасінська, графічний дизайн належить Мареку Залеському. Виконавець експозиції – фонд

«Паризької культури» у Варшаві.

До організації виставки у Рівному долучилися Культурно-просвітницький центр імені Томаша Оскара Сосновського, Посольство Республіки Польща в Україні, Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку, Рівненська гуманітарна гімназія, Рівненська обласна організація Національної спілки письменників України, Рівненське обласне об'єднання Всеукраїнського товариства «Просвіта» імені Тараса Шевченка та місцеві музичні школи.

Ярослав КОВАЛЬЧУК,
Культурно-просвітницький центр
імені Томаша Оскара Сосновського

... Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem ...

Grabina, gmina Antonówka

Ten fotoreportaż poświęcam Iweldowi Symkowskiemu, komendantowi niemieckiej placówki, która zabezpieczała tory w niedalekiej Setkówce. Człowiek ten pochodził z Berlina i dobrze mówił po polsku.

Ludzie, którzy uciekli z Huty Stepańskiej byli mu wdzięczni za jego postawę. Opowiadali mi, jak kazał gotować jedzenie, zabierał ludzi do wnętrza ufortyfikowanej placówki, zatrzymywał pociągi, wsadzał na wagony, a tym, którzy nie chcieli wyjeżdżać, pozwalał zostać.

Do Grabiny dotarła główna kolumna uciekinierów z Huty Stepańskiej (mogło przyjechać nawet do 3 tys. osób), która rozłożyła się za niemiecką placówką. Niemcy nie bronili podchodzić, ale nie pozwolili zbliżyć się do torów, musiał być zachowany dystans.

Potem uciekinierzy przechodzili do stacji Żołędz, z której wyruszali do Niemiec na roboty, a potem wiatr historii rozwił ich po całym świecie.

Bliskość torów dawała ludności Grabiny aż do końca lipca 1943 r. poczucie bezpieczeństwa. Przy samej Grabinie był most na rzeczce Smuga o nośności 100 ton, podobnie w Setkówce – dwa wiadukty 100-tonowe. Dla Niemców ochrona torów była sprawą życiową dla frontu. Broniąc torów zapewniali i bezpieczeństwo ludności. 30 lipca banderowcy zaczęli podpalać Grabinę. Niemcy nie mogli pomóc, nie było możliwości, to był koniec Grabiny.

Mój spis roboczy Grabiny: <http://wolyn.freehost.pl/ogloszenia/grabina.pdf>

1. Wiadukt. Tu krzyżowały się linie kolejowe, górą biegnie kolej szerokotorowa, a dołem jeździła przed wojną światową kolejka Blocha.

2. Zarośnięta rzeczka Smuga.

3. Wjeżdżamy na miejsce chaty w Grabinie, w której do lat 70-tych mieszkał samotny Ukrainiec Maksym.

4. Zakręt na torach. Za mostem po lewej stronie była ufortyfikowana niemiecka placówka Grabina.

5. Krzyż w Grabinie. Wieś rozciągała się po prawej stronie toru, prowadzącego do Sarn.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

Грабіна у гміні Антонівка

Цей фоторепортаж я присвячую Івельду Симковському, комendantові німецького посту, що охороняв залізницю в Сеткувці неподалік Грабіни. Він походив із Берліна й добре говорив польською.

Утікачі були вдячні йому за те, як він прийняв їх, коли вони дісталися сюди з Гути Степанської. Вони розповідали мені про те, як він наказував готувати їжу, забирав людей до укріпленого посту, зупиняв потяги, саджав до вагонів, а тих, хто не хотів від'їжджати, не проганяв.

До Грабіни прийшла головна колона втікачів із Гути Степанської (могло бути навіть до 3 тис. осіб), яка розташувалася за німецьким постом. Німці не забороняли підходити, але й не дозволяли наблизитися до колії. Потрібно було триматися на відстані.

Потім втікачі переходили на станцію Жолудськ, із якої вирушали на роботи до Німеччини. Звідти вітер історії розвіював їх по всьому світу.

Навколишні залізничні колії аж до кінця липня 1943 р. давали населенню Грабіни відчуття безпеки. Біля колонії знаходився міст на річці Смуги вантажопідйомністю 100 т. Ще два мости з такою ж вантажопідйомністю розташовувалися у Сеткувці. Для німців охорона залізничних колій була життєво важливою справою. Захищаючи їх, вони, фактично, гарантували безпеку місцевому населенню. 30 липня бан-

дерівці почали підпалювати колонію Грабіна. Німці не мали можливості допомогти. Це був кінець Грабіни.

Мій робочий список мешканців колонії Грабіна: <http://wolyn.freehost.pl/ogloszenia/grabina.pdf>

1. Міст. Тут перехрещувалися залізничні колії. Зверху пролягає ширококолійна залізниця, а знизу до війни була вузькоколія Бльоха.

2. Зарослі на місці річки Смуги.

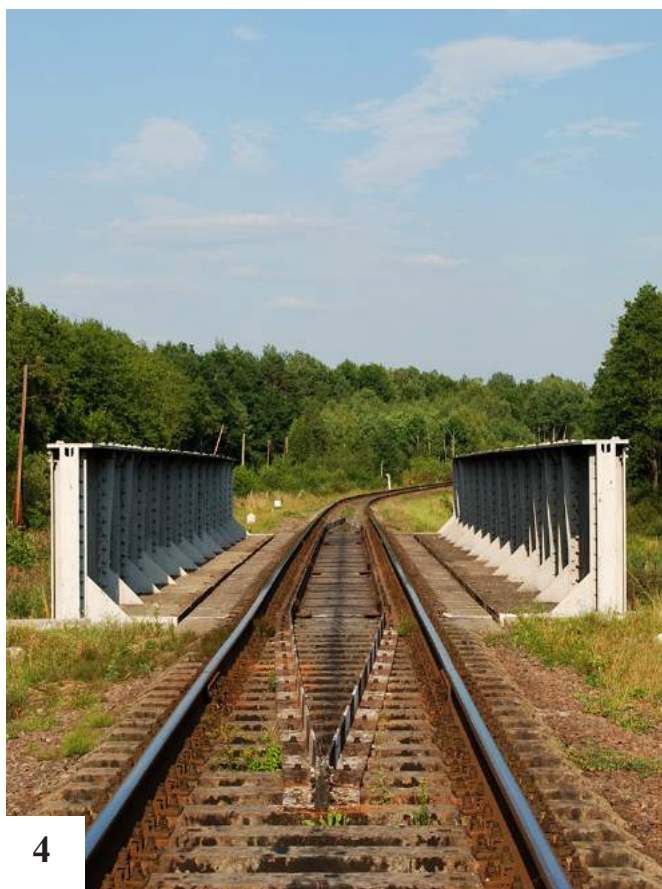
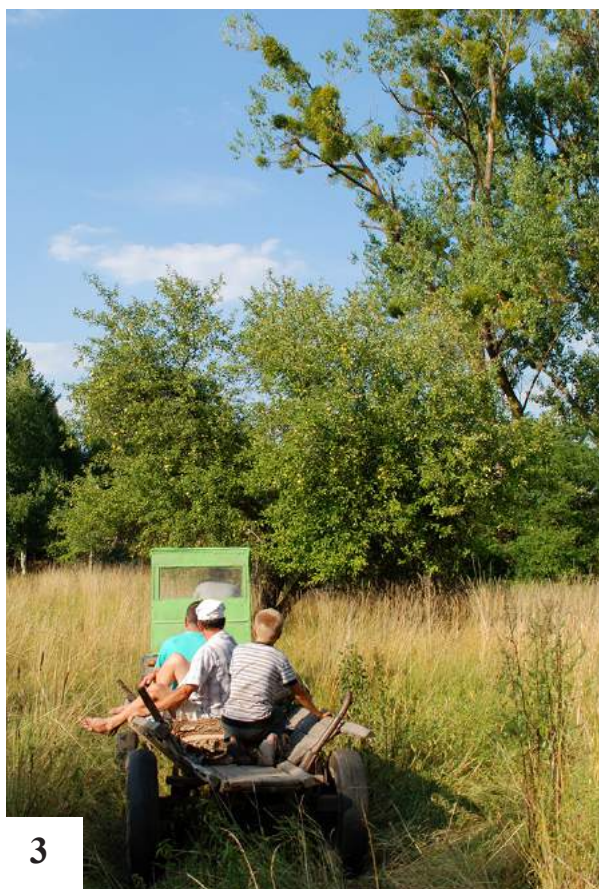
3. В'їжджаємо на місце хати в Грабіні, де до 70-х рр. жив самотній українець Максим.

4. Поворот на залізниці. Зліва за mostом розташовувався укріплений німецький пост Грабіна.

5. Хрест у Грабіні. Село знаходилося з правої сторони від залізниці, що веде до Сарн.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl



Ocaleni od zapomnienia: Stefan Górniak

Повернуті із забуття: Степан Гурняк

Наш kolejny szkic – o Stefanie Górniaku, komendancie placówki Związku Walki Zbrojnej w miasteczku Mizocz.

Наш черговий нарис – про коменданта пляцувки Союзу збройної боротьби в містечку Мізоч Степана Гурняка.

Stefan Michał Górniak syn Grzegorza urodził się w 1913 r. w Mizocz w powiecie zdołbunowskim. Jego ojciec, Grzegorz Górniak, pracował w cukrowni. Zmarł w 1924 r. Stefan mieszkał w Mizocz z matką Apollonią (córka Tadeusza, ur. ok. 1888 r.) przy ulicy Fabrycznej 9. Od 1930 r. należał do Zdołbunowskiego Ośrodka Powiatowego Harcerzy. Do służby w wojsku był również członkiem Związku Strzeleckiego.

W 1938 r. Stefan został zmobilizowany do Wojska Polskiego. Służbę odbywał w 39 Pułku Piechoty. W 1938 r. wysłano go na kurs rusznikarski do Warszawy, po ukończeniu którego trafił do 97 Pułku Piechoty w Przemyślu, gdzie awansował na kaprała. W składzie tej jednostki wojskowej na początku września 1939 r. trafił na front. Wojska Wehrmachtu pokonały 97 Pułk Piechoty pod Gródkiem Jagiellońskim (obecnie miasto Gródek w obwodzie lwowskim). Wśród żołnierzy polskich, którzy trafili do niewoli niemieckiej był także Stefan. Po siedmiu dniach pobytu w niewoli odważył się na ucieczkę i wkrótce wrócił do rodzimego miasteczka.

Posiadamy informację, że w 1940 r. w Mizocz mieszkały dwie siostry Stefana Górniaka: Emilia (ur. w 1918 r.) i Zofia, po ślubie Dudko (ur. w 1911 r.). Mąż Zofii jako plutonowy rezerwy Wojska Polskiego na początku wojny niemiecko-polskiej też trafił na front, a następnie do niewoli niemieckiej.

Po powrocie z niewoli Stefan zatrudnił się jako tokarz w metalu na cukrowni w Mizocz.

W maju 1940 r. do Mizocza przybył Witold Bidakowski, dobry znajomy Stefana. Prawdopodobnie, byli znajomymi z czasów wspólnej działalności harcerskiej w okresie międzywojennym. W trakcie rozmowy Witold Bidakowski powiedział Stefanowi, że w Zdołbunowie działa podziemna organizacja, której celem jest walka o niepodległą Polskę i że należą do niej wyłącznie polscy patrioci. Witold zaproponował Stefanowi, aby dołączył do podziemia. Po otrzymaniu od niego zgody zaprosił go do Zdołbunowa, aby poznał kierownika ośrodka powiatowego.

W najbliższą niedzielę Stefan przybył do Zdołbunowa. W czasie tego spotkania okazało się, że na czele podziemia w powiecie zdołbunowskim stoi również jego znajomy, Stanisław Bąk. Ponieważ mężczyźni dobrze się znali, nie było potrzeby w jego przypadku przeprowadzać poważnej rozmowy, jak to czyniono z innymi osobami, których werbowano do ZWZ. Stanisław Bąk od razu wyznaczył Stefanowi zadanie, aby poszukał w Mizocz polskich patriotów i zwerbował ich do podziemia. Powiedział jednak, że dokładniej o kierunkach działalności ZWZ Stefan dowie się po złożeniu przysięgi na wierność organizacji.

Następne spotkanie członków odbyło się w czasie dni wolnych w szkole, gdzie pracował Stanisław Bąk. W obecności Władysława Kędzierskiego i Stanisława Bąka Stefan Górniak złożył przysięgę i wybrał dla siebie pseudonim «Mokojan». Następnie dołączyli do nich Henryk Sokołowski i Witold Bidakowski. Stanisław Bąk zapoznał nowych członków organizacji z jej strukturą i kierunkami działalności. Pod koniec wyznaczył Stefanowi zadanie, aby stworzył w Mizocz placówkę z siedmiu osób i stanął na jej czele. Przestrzegano go, by rzetelnie sprawdzał wszystkie osoby przed dołączeniem ich do podziemia. W tym czasie Stefan już miał na myśli trzy osoby, które, jego zdaniem, pasowały do działalności podziemnej: Wincenty Dzierżbiński, Józef Zagrodnik i Stanisław Stankiewicz. Powiedział o tym Stanisławowi Bąkowi. Otrzymał wówczas tekst przysięgi, który miał zniszczyć po nauczaniu się go na pamięć, a także polecenia w sprawie werbowania nowych osób. Po drodze na dworzec Henryk Sokołowski dawał rady Stefano-

wi, aby nie notował żadnych imion ani nazwisk zwerbowanych osób, żadnych danych odnośnie roku urodzenia, stopni wojskowych czy pseudonimów. Miał je zapamiętać.

Mimo trudności, które polegały na tym, że w Mizocz z powodu aresztów i deportacji zmniejszała się liczba mieszkańców narodowości polskiej, Stefanowi udało się założyć placówkę z trzech zwerbowanych osób, o których wcześniej mówił Stanisławowi Bąkowi. Zaciągnął do podziemia przede wszystkim swoich kolegów – pracowników cukrowni. Działaczem placówki został także Stanisław Stankiewicz – organista kościoła mizockiego. W swoim mieszkaniu Stefan przyjął przysięgę od kolegów Wincentego Dzierżbińskiego i Józefa Zagrodnika (o nich opowiemy w następnych numerach MW). Wtedy też zapoznał ich z zadaniami organizacji.

31 maja 1940 r. na kolejne zebranie placówki Stefan zaprosił Stanisława Stankiewicza, który złożył przysięgę i wybrał sobie pseudonim «Stańczyk». Wszyscy trzej członkowie mizockiej placówki otrzymali następujące zlecenia: odnaleźć wszystkich Polaków mieszkających w Mizocz; obserwować wszystkie przedsiębiorstwa miasteczka; spisać wszystkie sowieckie i partyjne instytucje i ich pracowników na terenie rejonu Mizocz (obowiązywał zakaz ich werbowania i prowadzenia z nimi rozmów o treści antysowieckiej); stale śledzić nastroje lokalnych Polaków i całej ludności.

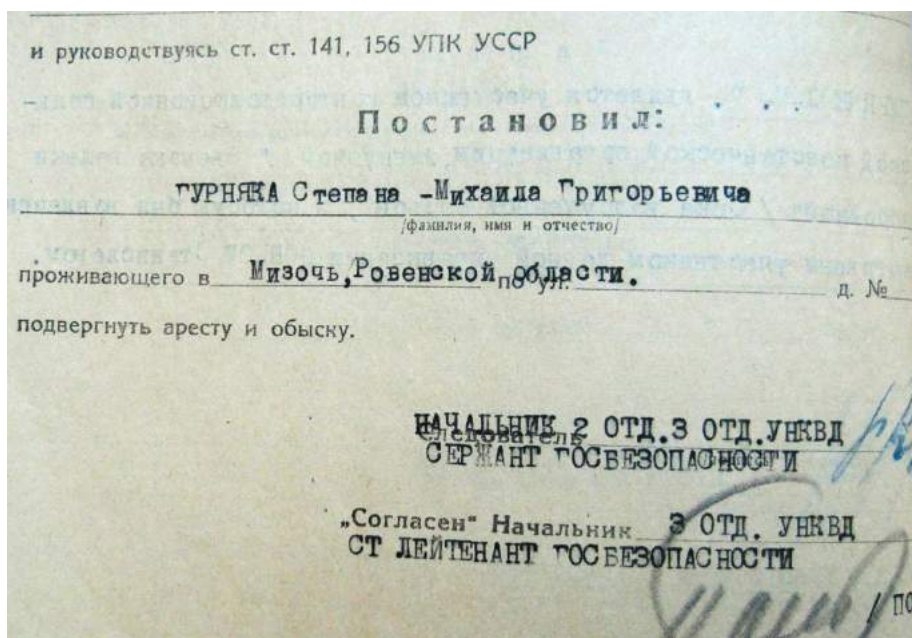
Jak tylko Stefan dowiedział się o aresztowaniu Stanisława Bąka, natychmiast spotkał się z każdym członkiem swojej placówki i zakazał czynić cokolwiek, co mogłoby zwrócić uwagę NKWD.

28 czerwca 1940 r. Mizocki Rejonowy Oddział NKWD aresztował Stefana Górniaka i osadził go w więzieniu NKWD w Równem. W czasie dochodzenia powiedział, w jaki sposób został zwerbowany i jaką działalność prowadził w Mizocz. Więzień nie ukrywał przed śledczym, że pokładał wielkie nadzieje w wojskach sojuszników, Anglii i Francji, które, jak on myślał, pokonają wojsko niemieckie i z pomocą 70-tysięcznego Wojska Polskiego przebywającego we Francji pod dowództwem generała Sikorskiego zmuszą ZSRR do oddania Polsce zachodnich terenów Radzieckiej Ukrainy i Białorusi. Właśnie w tej chwili, według niego, miała pojawić się na scenie organizacja podziemna, do której on należał, aby odegrać główną rolę na tyłach wroga.

Na posiedzeniu sądowym, które się odbyło 13–15 listopada 1940 r. w Sądzie Rówieńskim, Stefan zaprzeczał, że zwerbował do podziemia trzech mieszkańców Mizocza. Twierdził, że opowiedział im o istnieniu polskiej organizacji podziemnej, a potem prosił, aby obiecali, że nikomu nie opowiedzą o treści ich rozmowy. Oskarżony nie zaprzeczał, że udzielał się w ZWZ. Stefan Górniak został skazany na podstawie art. 54–2, 54–11 KK USRR na 10 lat pozbawienia wolności w «oddalonych regionach ZSRR» i na 5 lat ograniczenia praw obywatelskich po odbyciu kary zgodnie z punktami «a», «b» i «c» art. 29 KK. Jego dalsze losy nie są nam znane.

Według postanowienia Rówieńskiej Prokuratury Obwodowej 7 lipca 1993 r. wobec Stefana Górniaka zastosowano art. I Ustawy USRR «O rehabilitacji ofiar represji politycznych na Ukrainie» z dnia 17 kwietnia 1991 r.

Tetiana SAMSONIUK



Гурняк Степан-Михайло Григорович народився 1913 р. у Мізочі Здолбунівського повіту. Його батько, Григорій Гурняк, працював на цукровому заводі. 1924 р. він помер. У Мізочі Степан мешкав на вулиці Заводській, 9 разом зі своєю матір'ю Аполонією Фадеївною (приблизно 1888 р. народження). З 1930 р. юнак перебував у складі Здолбунівського повітового осередку харцерів. До служби у війську він також належав до організації «Стрільці».

1938 р. Степана призвали на строкову службу до польської армії, яку він проходив у 39-му піхотному полку. 1938 р. його відрядили на курси зброярів до Варшави, після завершення яких він потрапив у 97-й піхотний полк у Перемишлі, де отримав звання капрала. У складі цього військового формування на початку вересня 1939 р. Степан потрапив на фронт. Війська Вермахту розбили 97-й піхотний полк біля Грудка-Ягеллонського (нині місто Городок Львівської області). Серед польських жовнірів, що опинилися в німецькому полоні, був і Степан. Після семиденного перебування в неволі він зважився на втечу і згодом прибув до рідного містечка.

Відомо, що в 1940 р. у Мізочі жили дві сестри Степана Гурняка: Емілія (1918 р. народження) і Софія, в заміжжі Дудко (1911 р. народження). Чоловіка Софії як плутоного (командира взводу) резерву Війська Польського з початком німецько-польської війни мобілізували на фронт, де він потрапив у німецький полон.

Після повернення з полону Степан влаштувався токарем по металу на Мізоцький цукровий завод.

У травні 1940 р. до Мізоча прибув добрий знайомий Степана – Вітольд Бідаковський. Очевидно, чоловіки зналися по спільній харцерській діяльності в міжвоєнний період. У розмові Вітольд Бідаковський повідомив Степану, що у Здолбуніві функціонує підпільна організація, до якої входять виключно польської патріоти. Її мета – боротьба за відновлення незалежності Польщі. Вітольд запропонував Степану приєднатися до підпілля. Після отримання згоди запросив його приїхати у Здолбунів, щоб познайомитися з керівником повітового осередку.

Найближчої неділі Степан прибув у Здолбунів. Під час зустрічі з'ясувалося, що діяльністю підпілля на Здолбунівщині керує його добрий знайомий Станіслав Бонк. Оскільки чоловіки знали один одного, не було потреби у якісь «прелюдії» перед серйозною розмовою, як це було з іншими особами, яких залучали до лав СЗБ. Станіслав Бонк відразу поставив перед Степаном завдання підшукувати у Мізочі польських патріотів для подальшого вербування. Однак керівник осередку зауважив, що більш детально про напрямки діяльності СЗБ Степан дізнається після складання присяги на вірність організації.

Наступна зустріч членів союзу відбулася у вихідний день у приміщенні школи, де працював Станіслав Бонк. У присутності Владислава Кендзерського і Станіслава Бонка Степан склав присягу й обрав собі псевдо «Мокоян». Згодом до присутніх долучилися Генрик Соколовський і Вітольд Бідаковський. На зборах Станіслав Бонк ознайомив нових членів організації з її структурою та напрямками діяльності. На завершення він дав Степану завдання створити у Мізочі пляцувку із семи осіб та очолити її. Тоді ж Степана суворо попередили, що всі особи перед залученням до конспірації мають пройти ретельну перевірку. На той час Степан уже обрав трьох осіб, які, на його думку, підходили для підпільної діяльності: Вінцентія Держбіньського, Юзефа Загродника і Станісла-

ва Станкевича. Про це він і повідомив Станіславу Бонку. Тоді ж Степан отримав письмовий текст присяги, який мав знищити після вивчення його напам'ять, а також рекомендації щодо оформлення вербування. Дорогою на вокзал Степан одержував настанови і від Генрика Соколовського. Той рекомендував тримати в голові та ніде не занотовувати імена й прізвища залучених осіб, роки їх народження, військові звання і псевдо, отримані при вербуванні.

Попри труднощі, які полягали в тому, що в Мізочі через арешти й депортації зменшилася кількість жителів польської національності, Степану вдалося створити пляцувку із завербованих трьох осіб, про яких він розповідав Станіславу Бонку. Зрозуміло, що в першу чергу він залучив до підпілля своїх колег – працівників цукрового заводу. Але до складу його пляцувки увійшов також Станіслав Станкевич – органіст мізоцького костелу. У своїй квартирі Степан прийняв присягу від колег Вінцентія Держбіньського й Юзефа Загродника (про них мова йтиме у наступних номерах газети). Тоді ж він розповів їм про завдання організації.

31 травня 1940 р. на чергове зібрання пляцувки Степан запросив Станіслава Станкевича, від якого прийняв присягу. Той обрав собі псевдо «Станчик». Усі троє членів мізоцької пляцувки отримали наступні завдання: встановити усіх поляків, що мешкають у Мізочі; взяти на облік усі підприємства містечка; виявити всі радянські й партійні установи та їх кадровий склад на території Мізоцького району (працівників цих установ заборонялося вербувати й вести з ними розмови антирадянського змісту); постійно відстежувати настрої місцевих поляків й усього населення.

Як тільки Степан довідався про арешт Станіслава Бонка зустрівся з кожним членом своєї пляцувки й заборонив чинити будь-які дії, що могли б привернути увагу НКВС.

28 червня 1940 р. Мізоцький райвідділ НКВС арештував і доправив Степана Гурняка до рівненської в'язниці НКВС. Під час слідства він розповів, як його завербували і яку діяльність він провадив у Мізочі. В'язень не приховував від слідчого, що мав велику надію на війська союзників, Англії та Франції, які, як він сподівався, розб'ють німецьку армію і з допомогою 70-тисячної польської армії, що перебуває у Франції під командуванням генерала Сікорського, примусять СРСР повернути Польщі Західну Україну й Білорусь. Саме тоді, на його думку, і мала вступити в гру підпільна організація, до якої він належав, аби зіграти ключову роль у тилу ворога.

На судовому засіданні, що відбулося 13–15 листопада 1940 р. у Рівненському суді, Степан заперечував те, що завербував трьох жителів Мізоча. Він стверджував, що розповів останнім про наявність польської підпільної організації, а потім вони пообіцяли, що триматимуть у таємниці зміст їхньої розмови. Проте підсудний не заперечував своєї участі у СЗБ. Суд прийняв рішення засудити Степана Гурняка за ст. 54–2, 54–11 KK УРСР до 10 років позбавлення волі у віддалених регіонах СРСР, а після звільнення обмежити у громадянських правах на 5 років за пунктами «а», «б» і «в» ст. 29 KK. Його подальша доля нам не відома.

Заключенням Рівненської обласної прокуратури від 7 липня 1993 р. Степан Гурняк потрапляє під дію ст. I Закону Української РСР «Про реабілітацію жертв політичних репресій на Україні» від 17 квітня 1991 р.

Тетяна САМСОНЮК

25 lat Rzymskokatolickiej Parafii w Równem

Римо-католицькій парафії Рівного – 25 років

Wskutek prześladowań Kościoła Rzymskokatolickiego i ludności polskiej, ze 170 kościołów znajdujących się na terenie Wołynia przed II wojną światową, na początku lat sześćdziesiątych XX wieku nie pozostał żaden czynny.

Katolicy obrządku łacińskiego na Równieś- czynnie, aby wziąć udział we mszy świętej musieli jeździć do Połonnego, Krzemieńca i Lwowa, miejsc oddalonych o 100–200 km. Były to jedyne miasta Ukrainy Zachodniej, gdzie wówczas pozostawały czynne kościoły. Życie religijne w świecie zyskało na znaczeniu, kiedy 16 października 1978 r. papieżem został Jan Paweł II. W czasie pieriestrojki i następnego upadku imperium radzieckiego również aktywizowało się życie religijne w Równem.

Pod koniec lat 80-tych XX w. w Równem została założona rada parafialna, tzw. dwudziestka. Dużą rolę w organizacji społeczności religijnej odegrały wizyty ks. Antoniego Andruszczyszyna w Równem i nabożeństwa przez niego odprawiane. Do rady parafialnej weszli Helena i Juliusz Bagiński, Aniela i Wacław Buklarewiczowie, Walentyna i Mirosław Łukomscy, Helena Leszczowa, Leonard Markiewicz, Anna Puchalska, Jadwiga Bilecka i in. Parafianie wysyłali pisma do władz w Moskwie i w Kijowie, do urzędników w Równem, domagając się przywrócenia wiernym ich własności, czyli rówieńskich kościołów, zwłaszcza byłego kościoła parafialnego pw. Narodzenia NMP i Św. Antoniego, a także były świątyni garnizonową. Urzędnicy byli głusi na prośby wiernych. Trwało to bardzo długo. Śp. Mirosław Łukomski, śp. Wacław Buklarewicz, Leonard Markiewicz i Józef Kułakowski wraz z grupą inicjatywną nie poddawali się i konsekwentnie pisali listy do władz państwowych i różnych instytucji.

Pierwszym pomieszczeniem przydzielonym na potrzeby nowo powstałej parafii rzymskokatolickiej w Równem był Budynek Nauczyciela. Katolikom, a następnie także protestantom zezwolono na odprawianie tu mszy w niedziele. Taka sytuacja trwała ponad dwa lata. Najpierw parafia była nieliczna, tylko 30–50 osób. Na pierwsze go prezesa rady parafialnej wybrano Leonarda Markiewicza. Msze święte odprawiali ks. Antoni Andruszczyszyn, Stanisław Szerokoradiuk i inni księża. W 1990 r. wspólnocie parafialnej oddano były kościół garnizonowy pw. Św. Piotra i Pawła – mieściła się tu piętrowa sala sportowa oraz dobudowany warsztat. Po długich latach przerwy Boże Narodzenie 1990 r. obchodzono w kościele!

Na początku stycznia 1991 r. parafię na stałe zaopiekował się ks. Władysław Czajka. Najpierw władze oddały część pomieszczenia, więc nabożeństwa odprawiano albo na parterze, albo na piętrze. W przededniu sierpniowych wydarzeń 1991 r. w Moskwie parafianie otrzymali wspólne zezwolenie od władz lokalnych i wojskowych na używanie pomieszczeń kościoła. W całości władze oddały kościół 1 października 1991 r.

W tym dniu odprawiono tu mszę świętą z udziałem przedstawicieli władz obwodowych i miejskich, a także dowódcy Równieńskiego Garnizonu Obwodowego. 27 października Rafał Kiernicki, biskup lwowski, poświęcił kościół. Dobudówkę do kościoła oddano parafianom w czerwcu 1992 r. Na następnego prezesa rady parafialnej został wybrany Mirosław Łukomski, który kierował nią do końca swego oddanego Kościołowi życia. Ks. Władysław Czajka i parafianie z oddaniem zabrali się do odnowienia kościoła, a pracy było dużo. Władysław Czajka zorganizował pomoc materialną z Janowa Lubelskiego i innych miast Polski. Dzięki jego natchnieniu, poświęceniu i wieloletniej pracy parafia rozrosła się i Kościół Św. Piotra i Pawła i Miłosierdzia Bożego, przyległy teren oraz dom parafialny nabrały współczesnego wyglądu.

W lipcu 1991 r. parafianie Równego i kilka osób ze Zdobunowa rozpoczęli strajk głodowy pod Kościołem Św. Antoniego. W ten dramatyczny sposób domagali się oddania świątyni zgodnie z zasadami prawa. Od kościoła Św. Piotra i Pawła do kościoła Św. Antoniego ruszyła procesja parafian z dużym żelaznym krzyżem. Zamocowano go przy świątyni. Tam odbywały się wówczas codzienne msze święte. Mieszkańcy Równego wspierali katolików, aby przywrócono im świątynię, podchodzili i pytali, co się dzieje. Parafianie prawie przez cały czas znajdowali się pod kościołem i swoją obecnością wspierali uczestników głodówki. Jak wspominają, dochodziło też do prób prowokacji ze strony jednego z byłych działaczy komsomołu. Kiedy 19 sierpnia 1991 r. w Moskwie zaczął się pucz, parafianie skończyli głodówkę.

Od chwili ogłoszenia niepodległości Ukrainy życie społeczności rzymskokatolickiej Równego stale zmienia się na lepsze. Do kościoła uczęszczają nie tylko Polacy, ale też Ukraińcy, Rosjanie i przedstawiciele innych narodowości wielonarodowej Ukrainy. Parafia Św. Piotra i Pawła w Równem i Miłosierdzia Bożego dzięki swoim działaniom i osiągnięciom posiada swoje miejsce w chrześcijańskiej wspólnotcie Ukrainy. Wdzięczność Panu Bogu, miłość do bliźniego, miłosierdzie, nadzieja na przyszłość pomagają budować nowy kościół w Równem, z pewnością patrzeć w przyszłość i pamiętać o historii swojej parafii.

Wacław BUKLAREWICZ, Równem
Foto udostępnione przez autora

Унаслідок переслідувань римо-католицької Церкви та польського населення зі 170 костелів, що знаходилися на території Волині до початку Другої світової війни, на початок 60-х рр. XX ст. не залишилося ні одного, який би діяв.

Римо-католики Рівненщини були вимушені для участі у святій месі їздити за 100–200 км до Полонного, Кременця та Львова, єдиних міст Західної України, де тоді діяли костели. Світове релігійне життя зрушилося з місця 16 жовтня 1978 р., коли папський престол посів Ян Павло II. За часів перебудови та наступного розпаду радянської імперії активізувалося також суспільно-релігійне життя серед католиків Рівного.

Під кінець 80-х рр. XX ст. в Рівному почала формуватися парафіяльна рада, так звана двадцятка. Велику роль в організації громади відіграли візити й богослужіння в Рівному ксьондза Антонія Андрущишина. До парафіяльної ради увійшли подружжя Хелени та Юліуша Багінських, Анелі й Вацлава Букляревичів, Валентини і Мирослава Лукомських, а також Гелена Лещова, Леонард Маркевич, Анна Пухальська, Ядвіга Білецька та інші. Парафіяни склали листи-звернення до уряду в Москві, Києві, до чиновників у Рівному з вимогою повернути вірянам їхню власність, тобто рівненські костели, зокрема колишній парафіяльний Народження Пресвятої Діви Марії і Святого Антонія Падуанського, а також колишній гарнізонний храм. Прохання вірян почули не одразу. Доводилося Мирославу Лукомському, Вацлаву Букляревичу (нині покійним), Леонарду Маркевичу та Юзефу Кулаковському разом з ініціативною групою оббивати пороги державних установ і продовжувати писати листи в різні інстанції.

Першим приміщенням, наданим для потреб новопосталої римо-католицької парафії в Рівному, був Будинок учителя. Правити службу в ньому дозволялось у неділю, спочатку римо-католикам, а після них протестантам. Так продовжувалось близько двох років. Спочатку чисельність парафіян була дуже невеликою, загалом 30–50 осіб. Першим головою парафіяльної ради обрали Леонарда Маркевича. Службу Богу приїжджали правити Антоній Андрущишин, Станіслав Ширококорядук та інші священики. В 1990 р. громада дочекалася повернення колишнього гарнізонного костелу Святих Петра і Павла, який складався з дво-поверхової спортивної зали та прибудованої майстерні. Після довгих років перерви Різдва 1990 р. святкували в костелі!

На початку січня 1991 р. парафію під постійну опіку прийняв ксьондз Владислав Чайка. Спочатку влада повернула частину приміщення, і богослужіння відбувалися або на першому, або на другому поверсі. Напередодні серпневих подій у Москві 1991 р. парафіяни отрима-

ли спільний дозвіл від місцевої та військової влади на використання приміщень костелу. Повністю влада звільнила костел 1 жовтня 1991 р. У той день у звільнених приміщеннях провели службу Богу за участі представників обласної та міської влади, а також командира Рівненського військового гарнізону. 27 жовтня Рафаїл Керницький, єпископ львівський, освятив костел. Прибудову до костелу парафіянам віддали в червні 1992 р. Наступним головою парафіяльної ради обрали Мирослава Лукомського, який керував нею до кінця свого відданого Церкві життя. Ксьондз Владислав Чайка й парафіяни самовіддано взялися відновлювати костел, а роботи було дуже багато. Владислав Чайка організував матеріальну допомогу з Янова Любельського та інших міст Польщі. Дякуючи його натхненню, самовідданій і багаторічній праці, парafia зросла й костел Святих Петра і Павла та Божого Милосердя, а також прилегла територія з парафіяльним будинком набули сучасного вигляду.

У липні 1991 р. парафіяни Рівного та декілька осіб зі Здобунова оголосили голодування під костелом Святого Антонія з вимогою повернути храм відповідно до вимог чинного законодавства. До костелу Святого Антонія від храму Святих Петра і Павла рушила процесія парафіян із великим залізним хрестом. Його встановили біля костелу. Там тоді відбувалися щоденні служби Божі. Мешканці Рівного підтримували вимогу повернення храму, підходили, розпитували про те, що діється, парафіяни майже постійно перебували під костелом і своєю присутністю підтримували учасників голодування. Були, як згадують очевидці, і спроби провокацій зі сторони одного з колишніх комсомольських діячів. Із початком путчу в Москві, 19 серпня 1991 р., парафіяни припинили голодування.

Від моменту проголошення незалежності України життя римо-католицької громади Рівного поступово змінилось в кращу сторону. Парафіянами храму є не тільки поляки, а й українці, росіяни та інші представники багатонаціональної України. Рівненська парафія Святих Петра і Павла та Милосердя Божого власними прагненнями та досягненнями посідає своє місце у християнській спільноті України. Вдячність Богу, любов до ближнього, милосердя, надія на майбутнє допомагають будувати новий костел в Рівному, впевнено дивитися в майбутнє та пам'ятати історію рідної парафії.

Вацлав БУКЛЯРЕВИЧ, Рівне
Фото надав автор



Ikony z Nowicy i Zamłynia eksponowano w Łucku

Ікони з Новиці та Замлиння експонували в Луцьку

Ponad sto prac współczesnej sztuki sakralnej artystów Polski, Ukrainy i Białorusi wystawiono w Galerii Sztuki Wołyńskiej Organizacji Związku Artystów Plastyków Ukrainy w Łucku.

Більше сотні творів сучасного сакрального мистецтва митців Польщі, України та Білорусі представили в Галереї мистецтв Національної спілки художників України в Луцьку.

Poplenerowa wystawa ikon otwarta 25 listopada należy do cyklicznych wydarzeń Łucka i jak co roku zachwyca odwiedzających. Czym wyróżnia się tegoroczna ekspozycja?

Międzynarodowy Plener Ikonopisów to projekt transgraniczny, łączący artystów krajów Europy Środkowej, zwłaszcza z Polski, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Słowacji. Po raz pierwszy odbył się w 2009 r. Miał stać się swoistym eksperymentem pomagającym młodym malarzom w poznawaniu kultury i tradycji innych krajów, a także autorom w poszukiwaniu indywidualnych form interpretacji sztuki sakralnej. Z biegiem czasu projekt przekroczył te ramy i stał się miejscem spotkania nie tylko artystów: dzięki plenerowi nawiązano ściśle więzi między działaczami kultury, placówkami edukacyjnymi i artystycznymi, organizacjami pozarządowymi, duchowieństwem pogranicza.

Międzynarodowy Plener Ikonopisów odbywa się w Polsce i na Ukrainie. Polska część pleneru jest przeprowadzana w Centrum Bractwa Młodzieży Grekokatolickiej «Sarepta» w Nowicy w województwie małopolskim (<http://ikonynowica.blogspot.com/>). W tej niedużej wiosce położonej w Beskidzie Niskim urodził się znany ukraiński poeta Bohdan Igor Antonicz. Natomiast ukraińska część pleneru odbywa się na Wołyniu, w Centrum Integracji «Zamłynie» misji religijnej «Caritas-Spes» diecezji łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego (<http://zamlynya.com.ua/pl>). W tym roku odbyły się już VIII Międzynarodowe Warsztaty Ikonopisów w Nowicy (4–18 września) i VI plener w Zamłyniu (8–18 lipca).

Wernisaż wystawy tradycyjnie rozpoczął się od wspólnej modlitwy przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich. Uczestniczyli w niej m.in. metropolita Łucki i Wołyński Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Kijowskiego Mychajł, archiepiskopat biskupi, ks. Roman Begej (Ukraiński Kościół Grekokatolicki) (Egzarchat Łucki), kanclerz diecezji łuckiej ks. kanonik Jan Buras (Kościół Rzymskokatolicki). Po błogosławieństwie biskupa Mychajła studenci Wołyńskiej Prawosławnej Akademii Teologicznej zaśpiewali kilka modlitw, potem wszystkich powitał ks. Jan Buras, jeden z głównych inicjatorów wystawy. To właśnie on już sześć lat z rzędu przyjmuje uczestników pleneru w Centrum Integracji «Zamłynie», którego jest dyrektorem i fundatorem.

Każda sesja pleneru poświęcona jest wybranej tematyce. Tematem pleneru w Nowicy stała się Księga Apokalipsy, pleneru w Zamłyniu – Miłosierdzie Boże, ponieważ papież Franciszek w Kościele Katolickim ogłosił rok 2016 Rokiem Miłosierdzia Bożego. Twórcy stosowali różne techniki i podejścia – od tradycyjnej ikony ludowej do abstrakcji i minimalizmu, dlatego ich dzieła zachęcają widzów do nowego spojrzenia i rozumienia już od dawna znanych wartości.

Również bardzo niezwykle, ale interesujący i różnorodny był projekt autorski polskiej malarki Anny Makać «Biblia pauperum», zaprezentowany w pierwszej sali galerii. Połączenie rosyjskiej, etiopskiej i koptyjskiej tradycji ikonopisania, stosowanie ciekawych technologii oraz różnych materiałów nie pozostawił nikogo obojętnym.

Wystawa ikon i dzieł sztuki sakralnej została zorganizowana przez Konsulat Generalny RP w Łucku i Wołyńską Organizację Narodowego Związku Artystów Plastyków Ukrainy. Po Krynicy Zdrój, Lwowie i Łucku wystawa powędruje do Rzeszowa, potem do Tarnopola, a na początku 2017 roku – na Białoruś.

Anatolij OLICH
Foto autora



Wystawka ikon, яку відкрили 25 листопада, стала вже традиційною, вона не перестає дивувати і захоплювати відвідувачів. Чим особлива цьогорічна експозиція?

Міжнародний плер іконопису – транскордонний проект, який об'єднує митців країн Центральної Європи, а саме Польщі, України, Білорусі, Литви та Словаччини, був започаткований у 2009 р. Задумався він як своєрідний експеримент, що мав би допомогти молодим художникам ознайомитися з традиціями та культурою інших країн, а також допомогти авторам знайти індивідуальну форму висловлювання в рамках канонічного іконопису. З часом проект переріс свої межі та став місцем зустрічі не лише для митців: завдяки плеру утворилися міцні зв'язки між культурними елітами, освітніми та мистецькими інституціями, громадськими організаціями, духовенством Пограниччя.

Міжнародний плер іконопису проходить у Польщі та в Україні. Польська частина плеру відбувається у центрі Братства греко-католицької молоді «Сарепта» в Новиці Мало-польського воєводства (<http://ikonynowica.blogspot.com/>). До речі, в цьому невеличкому селі, розташованому в горах Бескиди, народився знайомий український поет Богдан-Ігор Антонич. Українська частина натеми проходить у нас на Волині, в Замлинні, в Інтеграційному центрі «Замлиння» релігійної місії «Карітас-Спес» Луцької дієцезії Римо-католицької церкви (<http://zamlynya.com.ua/uk>). Цього року відбувся вже VIII Міжнародний плер іконопису і сакрального мистецтва в Новиці (4–18 вересня) та VI у Замлинні (8–18 липня).

Традиційно виставку відкрили спільною молитвою представники різних конфесій християнства, серед них – митрополит Луцький і Волинський, архієпископ Михайл (УПЦ КП), митрофорний протоієрей, отець Роман Бегей (Луцький екзархат УГКЦ), канцлер Луцької дієцезії, отець-канонік Ян Бурас (РКЦ). Після благословення владика Михайла студенти Волинської богословської академії заспівали кілька молитов, потім до присутніх звернувся зі словом Ян Бурас – один із головних ініціаторів виставки, адже це саме він вже шість років поспіль приймає учасників плеру в Інтеграційному центрі «Замлиння», директором і будівничим якого є.

Кожна сесія плеру присвячена якійсь тематиці. Тематикою плеру в Новиці стала книга «Одрокровення Святого Йоана Богослова», плеру в Замлинні – Боже милосердя, оскільки Папа Франциск проголосив у католицькій Церкві 2016 р. роком Божого милосердя. Творці використали різноманітні техніки та підходи – від традиційної та народної ікони до абстракціонізму та мінімалізму, тому їхні твори спонукають глядача по-новому побачити й осмислити нібито вже давно добре йому знамі істини.

Також дуже незвичним, але цікавим і багатобарвним був персональний проект польської художниці Анни Макач «Biblia pauperum», представлений у вхідній залі галереї. Поєднання російської, ефіопської та коптської іконописних традицій із цікавими технологічними підходами та використанням різних матеріалів викликають ефект, який не може залишити глядача байдужим.

Виставку ікон та творів сакрального живопису організували Генеральне консульство РП у Луцьку та Волинська організація Національної спілки художників України. Після Криниці Здрой, Львова та Луцька виставка помандрує до Жешова, потім до Тернополя, а на початку 2017 р. до Білорусі.

Анатолій ОЛІХ

str. 1 w Łucku, które ma specjalne zadanie organizować, prowadzić i opiekować się ukraińskim szkolnictwem na Wołyniu, prowadzi ono Ukraińskie Gimnazjum w Łucku, które bardzo dobrze się rozwija».

Towarzystwo Przyjaciół Ukraińskiego Gimnazjum w Krzemieńcu w tym samym apelu zachęcało do wstąpienia do Towarzystwa imienia Łesi Ukrainki w Łucku, oddawania dzieci do nauki w ukraińskim gimnazjum, by po zdobyciu średniego i wyższego wykształcenia, wzbogaciły kadry ukraińskiej inteligencji Wołynia.

Dzięki wysiłkom Towarzystwa imienia Metropolity Petra Mohyły w Łucku otwarto pierwsze na Wołyniu kursy języka ukraińskiego dla słabo piśmiennych i nieumiejących pisać dorosłych. Zajęcia na kursach miały odbywać się codziennie w godzinach wieczornych w pomieszczeniu Ukraińskiego Gimnazjum w Łucku. Nauka na kursach była darmowa, uczniami zostali nie tylko mieszkańcy Łucka, ale też okolicznych wsi i miasteczek. Chętnych do nauki było dużo: kiedy ich liczba przekroczyła 75, zapisy zakończono. Popularności kursom przysparzało też to, że dwa razy w tygodniu uczono kobiety jak tworzyć dzianinę.

Planowano budowę gimnazjum. Na to potrzebne były środki: budżet diecezji na rok 1937 przewidywał subwencję dla ukraińskiego gimnazjum w sumie 3,5 tys. złotych. Okazyjnie prowadzono zbiórki pieniężne w cerkwiach.

«Towarzystwo imienia Łesi Ukrainki w Łucku, utrzymujące Ukraińskie Gimnazjum w Łucku, zamierza poszerzyć mурowany budynek gimnazjum, by dobudować pomieszczenia dla liceum, które powinno powstać z początkiem kolejnego roku szkolnego, czyli we wrześniu 1937 roku.

A więc to Towarzystwo, mając na uwadze, że z Ukraińskiego Gimnazjum w Łucku korzystają mieszkańcy przeważnie pięciu powiatów Diecezji Wołyńskiej, czyli: łuckiego, horochowskiego, lubomelskiego, kowelskiego i włodzimierskiego, uważa, że sprawiedliwie byłoby, gdyby ukraińska ludność tych powiatów przysłała z pewną pomocą materialną dla swego ośrodka kulturalnego i okazała swoją ofiarność.

Z tego powodu Zarząd wspomnianego Towarzystwa zwrócił się do Jego Ekscelencji Aleksija, Arcybiskupa Wołyńskiego i Krzemienieckiego, z prośbą o pomoc dla Towarzystwa i błogosławieństwo arcybiskupskie na przeprowadzenie w cerkwiach parafii wspomnianych wyżej powiatów zbiórki ofiar na utrzymanie i rozbudowę Ukraińskiego Gimnazjum w Łucku.

Zebrane pieniądze bezpośrednio przesyłać na taki adres: Łuck, ul. Płocka 20, Gimnazjum Ukraińskie».

Tak pisało czasopismo «Церква і нарід» (nr 6, rocznik 1937). W kolejnych numerach pisma drukowano listy tych, którzy ofiarowali nawet nieznaczne sumy na dobrą sprawę.

W tym celu Towarzystwo imienia Łesi Ukrainki wydało pocztówkę, wykonaną

w technice grafiki czarno-białej (prawdopodobnie autorem rysunku był wspomniany już Mykło Myronow, który pracował w Ukraińskim Gimnazjum w Łucku przez cały czas jego istnienia).

Na przedniej stronie pocztówki widać budynek gimnazjum, przestronne podwórko z halą sportową i pracownią. Lewy górny i prawy dolny róg ozdobiło liniami ornamentu geometrycznego. U góry po lewej stronie – portret Łesi Ukrainki; strzałka z apelem «Dobudujmy!» wskazuje na projektowane drugie piętro budynku; u dołu po prawej stronie – portret Szewczenki i jego słowa: «Uczcie się bracia moi, dumajcie, czytajcie...» Na odwrotnej stronie pocztówki, niestety nie ma wzmianki o miejscu i roku jej wydania, ale znaczy się jej wartość – 20 groszy, numer nakładu i cel wydania: «Na rozbudowę Łuckiego Ukraińskiego Gimnazjum im. Łesi Ukrainki».

Zezwolenie na sprzedaż tych pocztówek, nazywanych «cegiełkami», zostało wydane przez Starostwo Łuckie na okres od 10 maja do 10 października 1938 r. Zebrane pieniądze miały zostać przekazane na konto Gimnazjum w Komunalnej Kasie Oszczędnościowej w Łucku.

Budynek gimnazjum nie został dobudowany – albo zabrakło pieniędzy, albo prawdopodobnie, nie zdążono tego zrobić. 1 grudnia 1939 r. nowe władze zamknęły Ukraińskie Gimnazjum, jako «gniazdo ukraińskiego nacjonalizmu», a w jego budynku zaczęła działalność Łucka Szkoła Pedagogiczna w Obwodzie Wołyńskim (1939–1941).

Obecnie ulica Płocka nazywa się Hawryluka. Dom pod numerem 14, w którym w latach 1931–1939 mieściło się Ukraińskie Gimnazjum w Łucku, stoi do dziś. Prawie nie zmienił się: ten sam ganek na boku, tak samo ogrodzone podwórko; a z dawnej hali sportowej i pracowni szkolnej korzystają nowi właściciele. Brak jakiegokolwiek wzmianki o historii budynku. Tablica pamiątkowa jeszcze niedawno widniała jedynie na jednym z dawnych budynków Ukraińskiego Gimnazjum w Łucku, który wynajmowano od Isaka Dawa w latach 1927–1929 za 600 dolarów rocznie. Później ten budynek został wykupiony przez Andrija Cwika i do 20 lipca 1930 r. Gimnazjum wynajmowało pomieszczenie już od niego, ale za 840 dolarów. Tablicę umieszczono tam widocznie dlatego, że w tym budynku Gimnazjum wykładał Jarosław Hałan – przez jeden rok szkolny (1928–1929) uczył Ukraińców języka polskiego.

W roku 2003 r. sytuacja nieco się zmieniła: otwarto tablicę pamiątkową z płaskorzeźbą Modesta Lewickiego (autor Iryna Daciuk), który pracował w tym budynku gimnazjalnym od 1927 r. W Gimnazjum przy ulicy Płockiej 20 Modest Lewicki w czerwcu 1932 r. przeprowadził swoją ostatnią lekcję.

Natalia PUSZKAR,
główny kustosz
Wołyńskiego Muzeum Krajowego

ським шкільництвом на Волині; воно ж веде українську гімназію в Луцьку, яка прегарно розвивається».

Товариство приятелів української гімназії Кременця в цьому ж зверненні закликала вступати у члени Товариства імені Лесі Українки в Луцьку, віддавати своїх дітей в науку до української гімназії, щоб, здобувши середню і вищу освіту, вони збільшили тим самим кількість української інтелігенції Волині.

Стараннями Товариства імені митрополита Петра Могили в Луцьку відкрили перші на Волині курси української мови для малописьменних і неписьменних дорослих. Заняття мали відбуватися щодня у вечірні години в приміщенні Луцької української гімназії. Навчання на курсах для лучан і жителів навколишніх сіл, містечок було безкоштовним. Охочих вчитися було багато: коли їх кількість перейшла за 75, подальший запис припинили. Популярності курсів сприяло й те, що двічі на тиждень там викладали «трикотарство» (рукоділья, ручні роботи) для жінок.

Планували добудову гімназії. На це потрібні були кошти: Єпархіальний бюджет на 1937 р. передбачав субвенцію українській гімназії в сумі 3,5 тис. злотих. Проводили карнавальні збори грошей у храмах.

«Товариство імені Лесі Українки в Луцьку, що утримує Луцьку українську гімназію, має намір поширити мурований бudyнок гімназії в цілі добудування приміщення для ліцею, що має повстати з початком наступного шкільного року, себто з вересня місяця 1937 року.

Отже, це Товариство, маючи на увазі, що з Луцької української гімназії користає населення переважно п'яти повітів Волинської єпархії, а саме: Луцького, Горохівського, Любомльського, Ковельського й Володимирського, – вважає, що було би справедливим, якби українська людність цих повітів прийшла з певною матеріальною допомогою свому культурному осередкові та виявила в цьому напрямку свою жертвовність.

Із цих міркувань Управа згаданого Товариства звернулася до Високопреосвященішого Алексія, Архієпископа Волинського і Кременецького, з проханням допомогти Товариству та дати Архипастирське благословення на проведення в церквах парафій перелічених вище повітів збірки пожертв на утримання й розбудову Луцької української гімназії.

Зібрані гроші безпосередньо пересилати на таку адресу: Луцьк, вул. Плоцька, 20, Українська Гімназія».

Так писав журнал «Церква і нарід» (№ 6 за 1937 р.). У наступних номерах видання друкували списки тих, хто жертвував бодай незначні суми на добру справу.

Із цієї метою Товариство імені Лесі Українки випустило поштову листівку, виконану в техніці чорно-білої графіки (ймовірно, автором рисунка був зга-

дуваний уже Микола Миронов, який працював у Луцькій українській гімназії упродовж усього її існування).

На лицевому боці поштівки зображено будинок гімназії, просторе подвір'я зі спортивним залом та майстернею. Лівий верхній і нижній правий кути обрамлено смужками геометричного орнаменту. Вгорі зліва – портрет Лесі Українки; стрілка з закликом «Добудуймо!» вказує на проектований третій поверх будинку; внизу справа – портрет Тараса Шевченка і його заповітні слова: «Учітеся, брати мої, думайте, читайте...» На звороті листівки, на жаль, немає вказівки на місце та рік видання, але зазначені її вартість – 20 грошів, порядковий номер накладу й мета видання: «На розбудову Луцької української гімназії імені Лесі Українки».

Дозвіл на продаж цих листівок, які називали «цегелками», було одержано від Луцького староства терміном від 10 травня до 10 жовтня 1938 р. Зібрані гроші мали перераховувати на рахунок гімназії в комунальній ощадній касі Луцька.

Будинок гімназії не добудували – чи то коштів не вистачило, чи, ймовірно, не встигли. 1 грудня 1939 р. нова влада закрила Українську гімназію як «розсадник українського націоналізму», а в тому ж будинку почала діяти Луцька педагогічна школа Волинської області (1939–1941 рр.).

Нині вулиця Плоцька носить назву Гаврилюка. Будинок під номером 14, у якому в 1931–1939 рр. знаходилася та плідно діяла Луцька українська гімназія, стоїть і досі. Він майже не змінився: той же ганок збоку, такий же великий обгороджений двір; колишній спортивний зал і шкільні майстерні використовують нові власники. Вказівки на значення будинку немає. До речі, ще донедавна єдина меморіальна дошка містилася лише на одному з колишніх приміщень Луцької української гімназії – не на власному, а найманому в Ісака Дава протягом 1927–1929 рр. за 600 доларів річних, з тим перекупленому Андрієм Цвіком і зданим в оренду до 20 липня 1930 р., але вже за 840 доларів. Очевидно, тому, що в тому гімназійному будинку викладав Ярослав Галан – лише один навчальний рік (1928–1929 рр.) вчив українців польської мови.

2003 р. дещо зміщено акценти у бік відновлення справедливості. Тоді було відкрито меморіальну дошку з барельєфом Модеста Левицького (автор Ірина Дацюк), який працював у цьому гімназійному будинку від 1927 р. У гімназії, що на вулиці Плоцькій, 20, Модест Левицький у червні 1932 р. провів свій останній урок.

Наталія ПУШКАР,
головний хранитель Волинського
краєзнавчого музею

Monitor 9
Волинський
Інформація
волинська
Волинська
інформація

У Луцьку відкрили «Фабрику Святого Миколая», де збиратимуть святкові подарунки для дітей військових, дітей із особливими потребами та сиріт.

W Łucku zaczęła działalność «Fabryka Świętego Mikołaja», gdzie będą zbierane prezenty dla dzieci wojskowych, dzieci ze specjalnymi potrzebami i sierot.

Для зовнішнього відновлення Любомльського костелу Святої Трійці, спорудженого в 1412 р., необхідно 1 млн 250 тис. євро.

Szacunkowy koszt renowacji tynków zewnętrznych oraz dachu Kościoła Świętej Trójcy w Lubomlu, zbudowanego w 1412 roku wynosi 1 mln 250 tys. euro.

У Луцьку заборонили діяльність пересувних цирків із тваринами.

W Łucku wprowadzono zakaz działalności objazdowych cyrków ze zwierzętami.

Із міського бюджету планують виділити 100 тис. грн, аби дослідити, туристи з яких країн, на який час приїждять до Луцька та скільки коштів витрачають

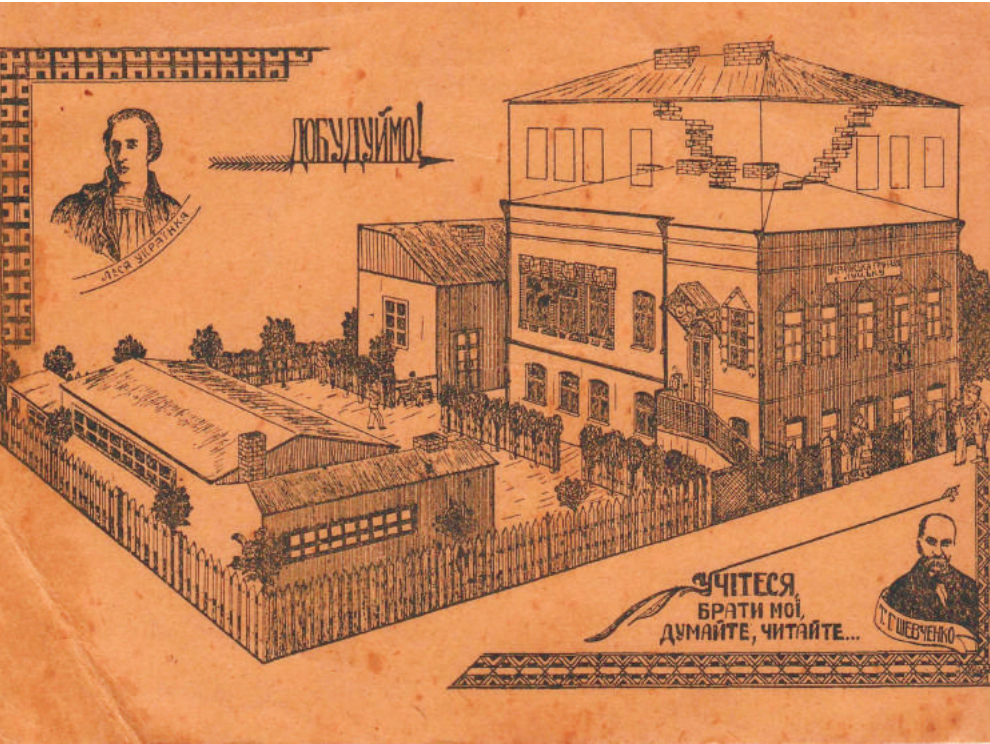
Władze Łucka mają zamiar wydać z budżetu miasta 100 tys. hrywien na badania, które ma wyjaśnić jacy turyści, z jakich krajów i na jak długo przyjeżdżają do miasta oraz ile pieniędzy wydają.

У пункті пропуску «Ягодин» у автомобілі під час перевірки виявили старовинну книгу «Земная жизнь Пресвятой Богородицы», яку намагалися вивезти з України.

Na przejściu granicznym «Jahodyn» w trakcie kontroli samochodu znaleziono starodruk «Земная жизнь Пресвятой Богородицы» («Ziemskie życie Najświętszej Maryi Panny»), który próbowano wywieźć z Ukrainy.

На організацію у 2017 р. культурних заходів у Луцьку заплановано витратити вдвічі більше, ніж цьогогоріч, – 2,38 млн грн.

Na organizację wydarzeń kulturalnych w 2017 r. w Łucku planuje się wydać 2,38 mln hrywien, czyli dwa razy więcej niż w mijającym roku.



1. Budynek Ukraińskiego Gimnazjum w Łucku w latach 1931–1939 przy ul. Hawryluka 14 (w okresie międzywojennym ul. Płocka 20).
2. Pocztówka z apelem o rozbudowę Ukraińskiego Gimnazjum w Łucku.
1. Будинок Луцької української гімназії в 1931–1939 рр. на вулиці Гаврилюка, 14 (колись вулиця Плоцька, 20).
2. Поштівка із закликом добудувати Луцьку українську гімназію.



Листy до Świętego Mikołaja

Mikołaj z Miry jest świętym czczonym zarówno przez kościół katolicki jak i prawosławny. Prawdopodobnie żył na przełomie III i IV wieku, był biskupem – wsławił się cudami oraz pomocą biednym i potrzebującym.

W polskiej tradycji zwyczaj obdarowywania dzieci prezentami sięga XVIII wieku. Upowszechnił się najpierw w środowiskach miejskich. Dzieci otrzymywały podarunki w wigilię Świętego Mikołaja, czyli w nocy z 5 na 6 grudnia. Dawniej podarkami były pierniki, drewniane zabawki czy ciepła odzież. Dzisiaj postać dobrotliwego biskupa zastąpił wesoły krasnal z czerwoną czapką na głowie, a prezenty w jego worze są o wiele bogatsze.

W szkole sobotnio-niedzielnej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu 3 grudnia odbyła się lekcja języka polskiego, poświęcona postaci i idei Świętego Mikołaja. Zajęcia rozpoczęły się od pięknych myśli Jana Pawła II, który powiedział, że Święty Mikołaj jest «patronem daru człowieka dla człowieka» i że «człowiek jest wielki nie przez to co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi». Powyższe słowa stały się punktem wyjścia do rozmowy o tym, że w życiu są wartości cenniejsze od pieniędzy, między innymi: pokój, życzliwość, ofiarność wobec bliźniego, czas poświęcony drugiej osobie lub zwyczajny uśmiech. Wspólnie przeczytano list napisany do Świętego Mikołaja przez czternastoletnią dziewczynkę, w którym oprócz drobnych upominków dla siebie, prosi o spełnienie różnych życzeń, dzięki którym ludzie będą szczęśliwsi.

W drugiej części zajęć uczniowie pisali listy do Świętego Mikołaja. Następnie, każdy odczytywał swój list, a koledzy wcieliwszy się w jurorów, wybierali najciekawsze prace. Oto fragment listu Marii: «... dla swoich bliskich proszę o zdrowie i żeby zawsze byli ze mną, bo oni są najważniejsi w moim życiu. Żeby moi kochani koledzy nigdy nie zawiedli się w życiu, żeby wierzyli w cuda i mieli cel. Dla Ukrainy proszę o spokój, bo to główne dla mojej Ojczyzny». Ira napisała: «... jeśli będziesz mieć czas pomóż ludziom, którzy nie mogą sprostać najbardziej podstawowym potrzebom. Żeby mieli to, czego naprawdę potrzebują». Z kolei Anna w liście do Świętego Mikołaja wyraziła takie prośby: «Chciałabym, żebyś pomógł w nauce mi, mojej siostrze i bratu. Bardzo proszę, żeby na świecie skończyły się wojny».



Wszystkie prace były bardzo dojrzałe. Prośby i życzenia świadczą o tym, że młodzi ludzie doskonale rozumieją, że wartości w życiu to nie rzeczy materialne, ale ważny jest drugi człowiek, zdrowie i pokój. Niespodzianką dla grupy były mikołajkowe upominki sfinansowane przez Fundację Wolność i Demokracja w ramach projektu «Białe-czerwone ABC. Program wspierania oświaty polskiej na Ukrainie», a wręczone uczniom przez pana Aleksandra Świcę, który zarządza organizacją szkoły polskiej przy SKP im. Ewy Felińskiej na Wołyniu.

Jadwiga DEMCZUK,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Листи до Святого Миколая

Миколай із Міри – Святий, якого вшановує як католицька, так і православна Церква. Він жив, ймовірно, на зламі III і IV ст., був єпископом. Прославився дивами й допомогою нужденним.

Яна Павла II, який сказав, що Святий Миколай – це «покровитель дару людини для людини» і що «людина велика не через те, що вона має, а через те, чим вона ділиться з іншими». Ці слова стали відправним пунктом для розмови про те, що в житті є цінніші від грошей, серед яких – мир, доброта, жертвність стосовно ближнього, час, присвячений іншим людям, або звичайна усмішка. Присутні разом прочитали лист, написаний до Святого Миколая чотирнадцятирічною дівчинкою, в якому, крім невеличких подарунків для себе, вона просила про виконання різних бажань, завдяки яким люди будуть щасливішими.

У другій частині заняття учні писали листи до Святого Миколая. Потім кожен із них зачитував свій лист, а інші, перевтілюючись у журі, обирали найцікавіші роботи. Ось уривок із листа Марії: «Для моїх близьких прошу здоров'я і щоб вони завжди були зі мною, тому що вони найважливіші в моєму житті. Щоб мої дорогі друзі ніколи не розчарувалися у житті, щоб вірили в дива і мали мету. Для України прошу про мир, тому що це головне для моєї Батьківщини». Іра написала: «...якщо матимеш час, допоможи людям, які не можуть задовольнити нагальні потреби. Щоб мали те, чого справді потребують». У свою чергу Анна в листі до Святого Миколая висловила такі прохання: «Я хочу, щоб ти допоміг у навчанні мені, моїй сестрі та братові. Дуже прошу, щоб у світі закінчилися війни».

Усі роботи були дуже зрілими. Прохання та побажання засвідчують те, що молоді люди повною мірою розуміють, що цінними в житті є не матеріальні речі, а інші люди, здоров'я і мир. Несподіванкою для групи були подарунки від Святого Миколая, профінансовані фондом «Свобода і демократія» в рамках проекту «Біло-червоне ABC. Програма підтримки польської освіти в Україні». Їх учням роздав Олександр Свіца, який керує польською школою при ТПК на Волині імені Еви Фелінської.

Ядвіга DEMCZUK,
учителька, скерована в Луцьк організацією ORPEG

Jubileusz Festiwalu «Polskie Kwiaty»

«Polskie Kwiaty» to nazwa Międzynarodowego Dziecięco-Młodzieżowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Łucku i tytuł jednej z najpiękniejszych piosenek, która powstała z tęsknoty za Ojczyzną.

Autorką słów i muzyki «Polskich Kwiatów», tak często śpiewanych przez Polaków poza granicami kraju, jest siostra Magdalena, Nazaretanka. Jubileuszowy, bo już dziesiąty Festiwal, który odbył się 27 listopada przyniósł słuchaczy w świat polskiej piosenki i przypomniał o miłości i przywiązaniu do własnej Ojczyzny.

Bohaterami spotkania byli młodzi artyści z Polski i z Ukrainy, a piosenką inauguracyjną były właśnie «Polskie Kwiaty» w wykonaniu chóru «Wołyńskie Słowiki». Na scenie gościli soliści i zespoły z Lublina, Woli Uhruskiej, Maniewicz, Krasiwola i Łucka. Natomiast tańce lubelskie przedstawili młodzi artyści z Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego «Kresowiak».

Poziom X Festiwalu był naprawdę wysoki, repertuar różnorodny, a sala wypełniona po brzegi. Wszyscy wykonawcy, jak i kierownicy artystyczni zasługują na słowa najwyższego uznania. Oto kilka piosenek, których można było posłuchać w Pałacu Młodzieży Uczniowskiej w to niedziel-

ne popołudnie: «Radość najpiękniejszych dni», «Kasztany», «Idę walczyć mam», «Dziwny jest ten świat», «Moje miasto», «To co dobre», «Familiijny blues», «Lubię mówić z Tobą», «Kołyśanka dla nieznajomej» czy «Podaj rękę Ukrainie».

X Międzynarodowy Festiwal Polskiej Piosenki zorganizowało Towarzystwo Kultury Polskiej imienia Tadeusza Kościuszki w Łucku przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Prezes TKP Nina Poremska podziękowała wszystkim gościom przybyłym na Festiwal. Na koncercie byli obecni: ks. biskup Witalij Skomarowski, ordynariusz diecezji łuckiej, Tetiana Hnatiw, kierownik Wydziału Kultury Łuckiej Rady Miejskiej, a także przyjaciele z lubelskiej Fundacji Pro Bono Futuro. Wśród widzów i słuchaczy nie zabrakło członków TKP im. T. Kościuszki i wielbicieli polskiej piosenki.

Jadwiga DEMCZUK,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Ювілей фестивалю «Польські квіти»

«Польські квіти» – це назва Міжнародного дитячо-молодіжного фестивалю польської пісні в Луцьку й однієї з найпрекрасніших пісень, яка з'явилася через тугу за Батьківщиною.

Авторка слів і музики пісні «Польські квіти», яку так часто співають поляки за кордоном, – сестра Магдалена. Ювілейний десятий фестиваль, який відбувся 27 листопада в Луцьку, переніс слухачів у світ польської пісні й нагадав про любов і прив'язаність до своєї Батьківщини.

У фестивалі взяли участь юні артисти з Польщі й України. Захід розпочався саме піснею «Польські квіти» у виконанні хору «Волинські соловейки». На сцені виступали солісти й колективи з Любліна, Волі Ухруської, Маневичів, Красилов та Луцька. Молоді учасники ансамблю народної пісні і танцю «Kresowiak» представили люблінські танці.

Рівень ювілейного фестивалю був дійсно високий. Учасники презентували різноманітний репертуар, а зала була переповнена. Варто відзначити всіх виконавців та художніх керівників. У післяобідню пору 27 листопада в Палаці учнівської молоді можна було почу-

ти пісні «Radość najpiękniejszych dni», «Kasztany», «Idę walczyć mam», «Dziwny jest ten świat», «Moje miasto», «To co dobre», «Familiijny blues», «Lubię mówić z Tobą», «Kołyśanka dla nieznajomej», «Podaj rękę Ukrainie» та ін.

X Міжнародний дитячо-молодіжний фестиваль польської пісні організувало Товариство польської культури імені Тадеуша Костюшка при підтримці Генерального консульства РП у Луцьку. Голова товариства Ніна Поремська подякувала всім гостям, які завітали на захід. На концерті були присутні ординарій Луцької дієцезії, єпископ Віталій Скомаровський, керівник управління культури Луцької міської ради Тетяна Гнатів, приятелі товариства з люблінського фонду «Pro Bono Futuro». Серед глядачів і слухачів були також члени Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка й поціновувачі польської пісні.

Ядвіга DEMCZUK,
учителька, скерована в Луцьк організацією ORPEG

Polsko-ukraińskie wróżby andrzejkowe

Польсько-українські ворожіння на Андрія

Wieczorem 29 listopada w szkole Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa Obwodu Tarnopolskiego odradzano tradycje ludowe.

Jak wiadomo, Andrzejki – to wieczór wróżb i przepowiedni. Obchodzi się je w Polsce w nocy z 29 na 30 listopada, w przeddzień imienin Andrzeja. Tegoroczne święto zostało zorganizowane przez członków Towarzystwa w Tarnopolu, w tym uczestników nowo powstałego chóru, którym kieruje młoda, ale utalentowana i dobrze znana na Tarnopolszczyźnie piosenkarka, chórmistrz Natalia Izotowa. Debiut chóru odbył się w listopadzie 2016 r., podczas obchodów Dnia Niepodległości Polski.

Uroczystość rozpoczęła się litanią do Świętego Andrzeja. Następnie publiczności przedstawiono krótką informację o historii zwyczajów andrzejkowych. Przypomniano, że Święty Andrzej był pierwszym uczniem powołanym przez Jezusa na Apostoła. Jest on patronem wszystkich narodów słowiańskich. Uważany jest także za opiekuna małżonków i zakochanych. Stąd tradycja, aby modlić się do Świętego Andrzeja w przeddzień jego święta i prosić o szybki ślub. Ponadto, przed imieninami Andrzeja w Kościele Katolickim kończy się rok liturgiczny i rozpoczyna Adwent – czas radosnego oczekiwania na święta Bożego Narodzenia. To magiczny czas otwartych bram do podświadomości, ponieważ podobnie jak natura zamiera na zimę, tak samo i ludzie oczekują, że nadchodzący rok przyniesie im coś dobrego i spełni się ich marzenia. Dlatego poprzez «wróżby» i zabawy starają się zasieć w swoich sercach i umysłach ziarno radości i miłości.

W naszym towarzyskim gronie również odbyły się wróżby andrzejkowe, na które zaprosiła nas pani Zosia. W tej wesołej zabawie było i wylewanie wosku przez ucho klucza, i przekłucie symbolicznych serc dla wyboru imion narzeczonych i nowoczesne metody układania puzzli wymarzonych ukochanych. Wszystkim obecnym bardzo spodobały się ciastka przepowiedni przyszłości, które dobrze smakowały i zaskakiwały przyjemnymi niespodziankami. Oczywiście, to były żarty, ale wszyscy byli zadowoleni, szczególnie wtedy



kiedy przepowiednia zgadzała się z tym, o czym człowiek marzy, albo z realiami.

Tego wieczoru śpiewano wiele polskich i ukraińskich pieśni ludowych, żartowano, częstowano się, bawiono się z gośćmi – uczestnikami zespołu folklorystycznego z Tarnopolskiego Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego imienia Wołodomyra Hnatiuka, który przedstawił zwyczaje ukraińskich wieczornic. Święto wprawiło wszystkich w dobry nastrój, a młodzież z Towarzystwa otrzymała piękną lekcję odrodzenia tradycji ludowych.

Halina ŻYRSKA, Lidia BILECKA,
Polskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo
Obwodu Tarnopolskiego
Foto: Julia NOWAK-GRUZDIEWA

Увечері, 29 листопада, в школі Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області відроджували народні традиції.

А ще його вважають опікуном подружжя та охоронцем закоханих. Звідси й походить традиція звертатися до Святого Андрія у переддень його свята з молитвами та проханнями про швидке одруження. Крім цього, напередодні іменин Андрія в католицькій Церкві закінчується церковний рік і розпочинається Адвент (різдвяний піст). Це магійний період відкритих брам до підсвідомості, адже так само, як природа завмирає на зиму, так і люди перебувають в особливому стані, вони сповнені мрій і бажань в очікуванні добрих сходів наступного року. Саме тому через «ворожіння» та забави вони намагаються засіяти зерна радості та любові у свої голови та серця.

Отож, і в нашому товариському колі почалися андріївські «ворожіння», на які запросила всіх колоритна пані Зося. У цьому веселому спектаклі було і лиття вosку через вушко ключа, і проколювання символічних сердець для вибору імені суджених, і сучасний метод складання пазлів омріяних коханих. Всім присутнім дуже сподобалося печиво передбачень, яке добре смакувало і пророкувало приємні несподіванки. І хоч, звичайно, робили все жартома, раділи, якщо передбачення збігалося з омріяним, а, тим більше, реальним.

Того вечора багато співали польських та українських народних пісень, жартували, частувалися, бавилися з гостями – учасниками фольклорного колективу з Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка, які представили обряд українських вечорниць. Свято подарувало всім веселі настрій, а молодь нашого товариства отримала прекрасний урок із відродження народних традицій.

Галина ЖИРСЬКА, Лідія БІЛЕЦЬКА,
Польське культурно-освітнє товариство
Тернопільської області
Фото: Юлія НОВАК-ГРУЗДІВА

Як відомо, «андрейки» – це вечір ворожіння і передбачень, який відзначають у Польщі в ніч із 29 на 30 листопада, напередодні іменин Андрія. Цьогорічне свято в Тернополі організували члени товариства, зокрема учасники новоствореного хору, яким керує молода, але добре znana на Тернопільщині співачка, талановитий хормейстер Наталія Ізотова. До речі, дебют хору відбувся в листопаді 2016 р., під час святкування Дня Незалежності Польщі.

Почалося свято з пісні-літаниї, присвяченої Святому Андрієві, у виконанні хору. Потім присутнім представили коротку інформацію про історію андріївських звичаїв, зокрема про те, що апостол Андрій був первозваним учнем Ісуса Христа, першим проповідником Євангелії. Він покровитель усіх слов'янських народів.

Pierwszy Dzień Kultury Polskiej w Kowlu

Перший День польської культури в Ковелі

27 listopada uczniowie, rodzice i nauczyciele zorganizowali I Dzień Kultury Polskiej w Kowlu w ramach warsztatów realizowanych przez Fundację Wolność i Demokracja od września do grudnia.

27 листопада учні, батьки та вчителі організували I День польської культури в Ковелі. Він відбувся в рамках програми, котру протягом вересня-грудня реалізовує фундація «Свобода і демократія».

Celem tego projektu było pogłębienie współpracy między nauczycielami, uczniami i rodzicami, aby szkoły przy stowarzyszeniach polskich osiągnęły lepszy wynik, zarówno w zakresie opanowania języka polskiego i poznania kultury i literatury polskiej oraz podejmowania wspólnych przedsięwzięć.

W Kowlu udało się wykonać wspólne działania. Świętowanie zaczęło się już wcześniej – rodzice zorganizowali w restauracji dla swoich dzieci wspólną zabawę, w trakcie której robili i degustowali naleśniki.

W niedzielę w Sali Szkoły Muzycznej w Kowlu zebrani przyjaciele Szkoły Polskiej mogli obejrzeć prezentację o obyczajach, tradycjach, świętach, potrawach polskich, posłuchać piosenek polskich w wykonaniu dzieci najmłodszych i mło-

dzieży oraz obejrzeć przedstawienie przygotowane przez rodziców pt. «Na straganie» według wiersza Jana Brzechwy. Nie zabrakło gimnastyki w języku polskim oraz nauki części ciała przez piosenkę «Dwie nóżki mam», oczywiście z ruchem i pokazywaniem.

Głównym punktem dnia były wróżby andrzejkowe przygotowane przez młodzież. Nikt nie chciał zostać w przyszłości bez żony i męża, więc wszyscy wróżyli sobie najbliższą przyszłość. Rodzice upiekli przeróżne ciasta, których można było spróbować pod koniec spotkania.

Podsumowaniem dnia była wspólna nauka tańca «Belgijka» oraz oczywiście sprzątnięcie sali, aby pozostawić po sobie porządek.

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel skierowany do Kowla przez ORPEG

Meta projektu – pogłębienie співпраці між учителями, учнями й батьками, щоб школи при польських товариствах досягали кращих результатів не тільки у вивченні польської мови та пізнанні культури й літератури Польщі, але й у процесі проведення спільних заходів.

У Ковелі вдалося провести таку акцію. Її реалізація розпочалася ще раніше, коли в одному з місцевих ресторанів батьки разом зі своїми дітьми готували та дегустували налисники.

У неділю друзі польської школи, котрі завітали до музичної школи в Ковелі, мали можливість переглянути презентацію про звичаї, традиції, свята, польські страви, послухати польські пісні у виконанні дітей та молоді. Вони також подивилися виставу «Na straganie» за віршем Яна Бжехви, яку підготували бать-



ки, взяли командну участь у фізкультурній польською мовою та вивченні назв частин тіла за допомогою пісні «Dwie nóżki mam».

Головною подією дня було ворожіння на Андрія, яке приготувала молодь. Ніхто не хотів залишитися в майбутньому без дружини чи чоловіка, тому всі гадали, щоб з'ясувати свою долю. Батьки напекли пирогів для частувань наприкінці зустрічі.

День завершився спільним вивченням танцю «Бельгійка» та, звичайно, прибиранням залу, щоб залишити після себе порядок.

Веслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель, скерований у Ковель організацією ORPEG

Pracować według zasad

Ukraina, która wyraźnie zadeklarowała swoją proeuropejską orientację, dała tym samym sygnał dla zmian w wektorze gospodarczym. Ukraińscy przedsiębiorcy rozważając wybór kraju dla prowadzenia biznesu, biorą na celownik kraje UE, a wśród nich często sąsiednią Polskę.

W Łucku 3 grudnia odbyło się seminarium «Własny biznes w Polsce: perspektywy i ryzyka dla firm ukraińskich». Przeprowadził je dr Mychajło Romaniuk, adwokat, specjalista ds. międzynarodowego prawa prywatnego, partner polsko-ukraińskiej kancelarii prawnej «Lex Consulting». Przedstawiamy naszym Czytelnikom rozmowę z nim.

– Panie mecenasie, czy ma Pan informacje co do tego, ilu ukraińskich przedsiębiorców lub firm prowadzi biznes w Polsce?

– Myślę, że nikt nie posiada takich informacji. Prowadzone są statystyki rejestracji w Polsce firm z kapitałem zagranicznym. Na przykład jedynie w trzecim kwartale 2016 r. zarejestrowano około 5,5 tys. takich firm. Duża część z nich niewątpliwie została założona przez biznes ukraiński. Jednocześnie warto wspomnieć, że nie wszystkie te firmy w rzeczywistości funkcjonują.

– Po co utrzymywać firmę w Polsce, jeśli w rzeczywistości ona nie działa. Komu się to opłaca?

– Często zdarza się, że ludzie zakładają firmę w Polsce zamierzając prowadzić tam biznes, ale potem z różnych powodów tracą zainteresowanie do niego. Takich sytuacji jest mnóstwo. Oczywiście, nie opłaca się utrzymywanie firmy, która nie prowadzi żadnej działalności. Ale na jej likwidację potrzebny jest czas i pieniądze. Dlatego właściciele z reguły po prostu zostawiają swoje polskie firmy bez uwagi i dofinansowania. Skutki są bardzo różne: w jednych przypadkach sprawa kończy się po prostu na wykreśleniu firmy z rejestru, w innych – może mieć negatywne skutki dla zarządu lub właścicieli spółki.

– Z jakimi problemami spotykają się Ukraińcy najczęściej, chodzi mi o tych, którzy zakładają firmy albo otwierają przedstawicielstwa swoich przedsiębiorstw w Polsce?

– Można wyróżnić dwie podstawowe grupy takich problemów.

Do pierwszej należą tzw. problemy «środowiska biznesu». Przy wejściu na rynek zagraniczny na ukraiński biznes czekają nowe nieznane dotychczas realia. Należy je uświadamiać i pamiętać o nich w trakcie codziennej pracy. Nie zawsze się to udaje. Podstawowym ryzykiem jest inna niż na Ukrainie regulacja prawna działalności przedsiębiorczej, cechy rynku zagranicznego, a także kontrahenci, z którymi należy pracować.

Inna grupa – to problemy wynikające z tak zwanego czynnika subiektywnego. Nie każdy przedsiębiorca jest w stanie normalnie pracować w nowych dla siebie warunkach i podejmować przy tym właściwe decyzje. Do podstawowych czynników ryzyka należą: zbyt duża pewność siebie w prowadzeniu biznesu, poniekąd euforia w związku z możliwościami dobrego zarobku, brak strategii rozwoju biznesu w Polsce, błędy w organizacyjnej strukturze firmy etc.

– Czy ukraińskie tradycje prowadzenia biznesu pomagają przedsiębiorcom wychodzącym na polski rynek czy może są dla nich balastem?

– Nawyki prowadzenia biznesu «po ukraińsku» niewątpliwie przeszkadzają. Na początku często pojawia się pokusa, aby spróbować rozwiązać ten lub inny problem w nie do końca zgodny z prawem sposób. Jednak w trakcie pracy, to z reguły mija. System istniejących regulacji prawnych zmusza do pracy według zasad. Nie powiem, że w Polsce w ogóle nie ma korupcji, to jest w ogóle niemożliwe. Ale nie możemy nawet porównywać jej poziomu do naszej rzeczywistości.

– Prowadzi pan seminaria poświęcone prowadzeniu biznesu w Polsce. Jaki jest cel takich działań? Czy władze ukraińskie są zainteresowane takimi seminariami?

– Naszym celem jest kształtowanie u ukraińskich przedsiębiorców rozumienia podstawo-



wych aspektów prowadzenia biznesu w Polsce. Poza materiałem teoretycznym próbujemy dawać też rady praktyczne: jak się zachować w tej lub innej sytuacji, od czego najlepiej zacząć, jak planować wydatki na początku i in. W żaden sposób nie przekonujemy do zakładania biznesu w Polsce lub przenoszenia już istniejącego na Ukrainie biznesu za granicę. Pragniemy pokazać realne możliwości działalności przedsiębiorczej na nowym terenie. Czy konkretny przedsiębiorca potrafi jednak wykorzystać takie możliwości? Czy jest on gotowy do prowadzenia biznesu w innym kraju? Czy naprawdę tego potrzebuje, biorąc pod uwagę istniejące ryzyko? Każdy powinien sam sobie odpowiedzieć na te pytania.

Czy władze ukraińskie są zainteresowane takimi seminariami? Trudno powiedzieć. Nie dowiadaliśmy się, jakie jest ich oficjalne stanowisko.

– Czy można mówić o tym, że takie seminaria i szkolenia sprzyjają europeizacji ukraińskiego biznesu lub jego dostosowaniu do przyszych warunków unijnych?

– Niewątpliwie tak. Obecnie, w absolutnej większości przypadków, ukraiński biznes nie rozumie jak prowadzi się działalność przedsiębiorczą w warunkach europejskich. Jednak nie znając kluczowych wymogów nie da się ocenić poziomu konkurencyjności swojego produktu na rynku europejskim, ocenić swoich możliwości współpracy z zagranicznymi kontrahentami etc.

W ramach seminariów rozpatrujemy prowadzenie biznesu w Polsce jako możliwość wyjścia w przyszłości ukraińskich towarów, prac i usług na nowe rynki UE.

– Jaki jest przekrój firm zainteresowanych takimi seminariami?

– To głównie mały i średni biznes z różnych regionów Ukrainy. Ze względu na gospodarczą sytuację w naszym kraju, przedsiębiorcom z każdym rokiem jest trudniej wychodzić na plus. A więc zainteresowanie prowadzeniem biznesu za granicą stale rośnie.

Z kolei wielki biznes wychodząc na rynki zagraniczne korzysta z innych narzędzi.

– Czym polski rynek przyciąga ukraińskich biznesmenów i czym ukraińscy przedsiębiorcy lub firmy mogą zainteresować polski rynek?

– Zainteresowanie ukraińskiego biznesu Polską jest spowodowane przede wszystkim dokładnymi i zrozumiałymi zasadami gry, niezawodnością systemu prawnego, brakiem presji podatkowej i administracyjnej. Ważna jest oczywiście skala polskiego i europejskiego rynku, a także poziom zamożności obywateli UE.

Z kolei, obecnie w Polsce ukraińskie firmy odnoszą sukces w różnych branżach, m.in. w branży budowlanej, handlowej, informatycznej oraz w zakresie świadczenia usług transportowych.

MW

Працювати за правилами

Україна, яка чітко задекларувала свою проєвропейську орієнтацію, дала цим сигнал для змін в економічному векторі. Українські підприємці, оцінюючи країну для сприятливого ведення бізнесу, вибирають країни ЄС, серед них часто сусідню Польщу.

– Звичка вести бізнес «по-українськи» безперечно заважає. На початках часто виникає спокуса спробувати вирішити те чи інше проблемне питання не зовсім правомірними методами. Однак у процесі роботи це, як правило, минає. Система чинних правовідносин змушує працювати за правилами. Не скажу, що в Польщі взагалі немає корупції, таке апріорі неможливо. Проте порівнювати її рівень із нашими реаліями не доводиться.

– Ви проводите семінари, присвячені веденню бізнесу в Польщі. Яка мета таких заходів? Чи українські органи влади зацікавлені у таких семінарах?

– Ми ставимо собі за мету сформувати в українських підприємців розуміння основних аспектів ведення бізнесу в Польщі. Окрім теоретичного матеріалу, намагаємося давати практичні поради: як поводити себе в тій чи іншій ситуації, з чого краще почати, як оптимізувати витрати на старті та ін. Ми жодним чином не агітуємо створювати бізнес в Польщі, чи переводити вже наявний в Україні бізнес за кордон. Ми прагнемо показати реальні можливості підприємницької діяльності на новій території. Однак чи зможе конкретний підприємець використати такі можливості, чи готовий він до ведення бізнесу в іншій країні, чи справді йому це потрібно, з огляду на сучасні ризики, кожен повинен вирішити для себе сам.

Чи зацікавлена українська влада в подібних семінарах? Важко сказати. Ми не з'ясовували її офіційної позиції щодо цього.

– Чи можна говорити про те, що такі семінари та тренінги сприяють європеїзації українського бізнесу або адаптації його до майбутніх євросоюзних реалій?

– Безумовно, так. На сьогодні, в абсолютній більшості випадків, український бізнес не має чіткого розуміння, як вести підприємницьку діяльність у європейських умовах. Однак, не знаючи ключових вимог, неможливо оцінити рівень конкурентоздатності свого продукту на європейському ринку, зважити свої можливості в роботі з іноземними контрагентами тощо.

У рамках семінарів, ми, власне, розглядаємо створення бізнесу в Польщі як можливість виходу українських товарів та послуг на нові, перспективні ринки ЄС.

– Який спектр зацікавлених таким семінаром, який Ви провели в Луцьку?

– В основному це малий та середній бізнес із різних регіонів України. В силу складної економічної ситуації в нашій державі підприємцям із кожним роком стає все важче «залишатися на плаву». Відтак інтерес до створення бізнесу за кордоном постійно зростає.

Великий бізнес, у свою чергу, використовує інші інструменти при виході на іноземні ринки.

– Чим польський ринок приваблює українських бізнесменів та чим українські підприємці/фірми можуть зацікавити польський ринок?

– Український бізнес у Польщі приваблюють, перш за все, чіткі та зрозумілі правила гри, надійність правової системи, відсутність податкового та адміністративного тиску. З іншого боку, це, звичайно, обсяг польського та європейського ринку, а також рівень платоспроможності громадян ЄС.

У свою чергу, станом на сьогодні в Польщі успішно працюють українські компанії з різних сфер, таких, як будівельні роботи, транспортні послуги, торгівля, IT тощо.

BM

– Пане Михайле, чи Ви володієте інформацією щодо того, скільки українських підприємців/фірм веде бізнес у Польщі?

– Думаю, такою інформацією ніхто достеменно не володіє. Ведеться статистика реєстрації в Польщі фірм з іноземним капіталом. Так, до прикладу, лише в третьому кварталі 2016 р. було зареєстровано близько 5,5 тис. таких компаній. Значна їх частина, безумовно, створена українцями. Водночас, варто зауважити, далеко не всі вони реально працюють.

– Для чого утримувати фірму в Польщі, якщо вона реально не працює? Кому це вигідно?

– Поширеною є практика, коли люди відкривають фірму в Польщі з наміром провадити там бізнес, але потім, з тих чи інших причин, втрачають до цього інтерес, і фірма перестає бути їм потрібною. Таких компаній безліч. Утримувати фірму, яка не працює, безперечно, не вигідно. Однак на її ліквідацію також необхідні певний час та кошти. Тому власники, як правило, просто залишають свої польські компанії без уваги та фінансування. Наслідки найрізноманітніші: в одних випадках справа обмежується просто виключенням фірми з реєстру, в інших – може негативно позначитися на керівництві чи власниках компанії.

– Із якими проблемами найчастіше стикаються українці, які створюють фірми або відкривають філії своїх підприємств у Польщі?

– Можна виділити дві основні групи таких проблем.

Перша – це так звані проблеми «бізнес-середовища». Виходячи на іноземний ринок, український бізнес опиняється в нових, досі невідомих для себе реаліях. Їх потрібно усвідомлювати та враховувати в процесі щоденної роботи. Не завжди це вдається. Основними ризиками є, відмінне від українського, правове регулювання підприємницької діяльності, особливості іноземного ринку, а також контрагентів, із якими необхідно працювати.

Інша група – це проблеми, що виникають через так званий суб'єктивний фактор. Не кожен підприємець здатен нормально працювати в нових для себе умовах та приймати при цьому правильні управлінські рішення. Серед основних ризиків: надмірна самовпевненість в процесі ведення бізнесу, подекуди ейфорія від можливості доброго заробітку, відсутність стратегії розвитку бізнесу в Польщі, помилки в організаційній побудові компанії тощо.

– Українська традиція ведення бізнесу допомагає чи є баластом для підприємців, які виходять на польський ринок?



Informacje Lubelskie

■ W kończącym się 2016 r. odnotowano rekordy przyjazdów turystów z kraju i z zagranicy do Zamościa. Miasto odwiedziło ćwierć miliona przybyszów, to jest o 13% więcej aniżeli w rekordowym dotąd 2015 r. Z Polski turyści przyjechali z województwa mazowieckiego, świętokrzyskiego, lubelskiego. Wśród gości zagranicznych dominowali Niemcy, Japończycy i Żydzi z Izraela.

■ Spółka ABM Greiffenberger, wytwarzająca elektryczne systemy napędowe, powiększy swój zakład w Lublinie i zatrudni 80 osób. Nakłady na nową inwestycję mają sięgnąć 30 mln zł. Firma zamierza inwestować w nowoczesne technologie montażu oraz automatyzację, opracuje także nową koncepcję logistyczną. W planach jest rozpoczęcie w Lublinie prac badawczo-rozwojowych dotyczących silników elektrycznych do samochodów, które spółka produkuje. Po rozbudowie obroty zakładu osiągną około 150 mln euro rocznie.

■ W lubelskich uczelniach studiuje coraz więcej studentów pochodzących z różnych części świata. Ze wstępnych danych podanych przez dziewięć uczelni wynika, że obecnie kształcą się w Lublinie ok. 6,5 tys. obcokrajowców. Wśród zagranicznych studentów są przedstawiciele blisko 100 krajów. Zdecydowana większość, bo ok. 60 proc., to Ukraińcy. W Lublinie studiuje też ok. 200 obywateli Tajwanu, Białorusi, Arabii Saudyjskiej, Stanów Zjednoczonych czy krajów skandynawskich. W mijającym 2016 r. w Lublinie rozpoczęli studia obywatele takich państw jak Bangladesz, Liban, Japonia czy Tanzania.

■ Do Centrum Leczenia Urazów Gałki Ocznej w Lublinie przyjeżdżają pacjenci z całej Polski. Dla wielu odwiedzających Centrum to ostatnia deska ratunku przed usunięciem oka i szansa na odzyskanie wzroku. W Centrum przeszczepiane są rogówki, przeprowadzane są operacje na siatkówce oraz leczone operacyjnie nawet skomplikowane zaćmy pourazowe u dzieci i dorosłych.

■ Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie chce budować samolot w wersjach bojowej i szkoleniowej. Partnerami projektu «Wysokomanewrowy samolot szkolno-treningowy i lekki samolot wsparcia» są Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych w Warszawie, Politechnika Rzeszowska, Lotnicze Zakłady Remontowe w Bydgoszczy oraz producent silników z Mielca.

■ Niezbyt optymistyczne dane dla Lubelskiego ogłosił Główny Urząd Statystyczny. W połowie 2016 r. w regionie mieszkało 2,135 mln osób, co oznacza, że w ciągu roku «odpłynęło» z regionu ok. 7,5 tys. osób. Mieszkańców ubyło we wszystkich powiatach, poza lubelskim, gdzie zanotowano wzrost populacji o 900 osób, i jest to efekt przeprowadzki mieszkańców Lublina do ościennych gmin. Najbardziej wyludniły się powiaty: hrubieszowski, krasnostawski, tomaszowski i opolski, natomiast wśród miast – Chełm. Także starzejemy się: w 2015 r. statystyczny mieszkaniec Lubelskiego miał 39,6 lat, dzisiaj już 40,1 lat. W ubiegłym roku na 100 osób młodych, poniżej 20 roku życia, przypadało 79 osób powyżej 65 lat, a teraz są to już 83 osoby.

■ Przy kopalni w Bogdance może powstać elektrownia opalana węglem. Obecnie trwają w tej sprawie rozmowy z zarządem koncernu paliwowo-energetycznego Enea oraz Komisją Europejską. Elektrownia miałaby działać w technologii tzw. czystego węgla, która jest bardziej ekologiczna i polega na tym, że węgiel ulega zgazowaniu w systemie zamkniętym. Powstały w ten sposób gaz służy potem do napędzania generatorów wytwarzających prąd.

■ Port Lotniczy Lublin rozbuduje terminal pasażerski. Projekt zakłada przebudowę istniejącej części hali odlotów i dobudowę nowego skrzydła. W hali znajdzie się m.in. poczekalnia odlotowa dla pasażerów strefy Schengen, nowy punkt kontroli bezpieczeństwa, pomieszczenia służbowe Służby Ochrony Lotniska, Służby Celnej, Służby Granicznej, poczekalnie komercyjne, salonik «business lounge» dla pasażerów strefy Schengen, toalety i pomieszczenia techniczne. Ciekawostką jest dostosowanie nowego skrzydła do ewentualnego zniesienia strefy Schengen poprzez zabezpieczenie miejsca pod stanowiska kontrolerskie Straży Granicznej przed wejściem do całości nowego ciągu komunikacyjnego dla pasażerów odlatujących. Nowa część terminala ma być oddana do użytku przed sezonem letnim 2018 r. Koszt inwestycji to 5,5 mln zł.

■ Od 15 grudnia na linii miejskiej komunikacji w Lublinie wejdzie nowy przewoźnik – warszawska spółka Warbus. Będzie ona woziła lublinian przez 8 lat. Zgodnie z wymogami przetargu, ma zapewnić fabrycznie nowy tabor. Na linię zostanie skierowanych 30 nowych autobusów, z czego dwie trzecie to przegubowce. To pojazdy marki Mercedes Benz. Przewoźnik będzie miał dodatkowo w zapasie trzy wozy na wypadek awarii. Nowy przewoźnik miejskiej komunikacji nadal prowadzi rekrutację kierowców (kategoria D). Podaje, że zapewnia etat i 2400 złotych miesięcznie netto (200 godzin pracy).

■ «Recyklingowe Ozdoby Choinkowe» to hasło konkursu zorganizowanego przez Ogród Zoologiczny im. Stefana Milera w Zamościu oraz Fundację dla Zwierząt TECTUM. Udział w konkursie biorą uczniowie szkół podstawowych. Ich zadaniem jest stworzenie ozdób choinkowych z surowców wtórnych: plastiku, szkła, papieru, aluminium.

■ Do 26 stycznia w Zamojskim Domu Kultury można oglądać wystawę «Zamość w fotografii Jana Bułhaka i współczesnej». Zawiera ona unikatowe zdjęcia pokazujące miasto sprzed ponad 90 lat. Obok nich współgrają współczesne kadry tych samych miejsc uchwycone przez członków Zamojskiej Grupy Fotograficznej. Jan Bułhak to jeden z najwybitniejszych fotografów XX wieku, który stworzył ponad 158 fotoalbumów ze zdjęciami wielu polskich miast. Był autorem i gorącym zwolennikiem «fotografii oczystej», której celem było dokumentowanie narodowego dziedzictwa kulturowego. Zdjęcia z Zamościa znalezione zostały w zamojskim muzeum, ale nikt nie wie, kiedy i jak do niego trafiły. Wiadomo jedynie, że album z nimi został подарowany w 1927 r. przez władze miasta prezydentowi Mościckiemu podczas jego pobytu w Zamościu.

Adam TOMANEK

Люблінська інформація

■ У 2016 р. було зафіксовано рекордну кількість туристів з усієї Польщі та закордону, що відвідали Замость. У місті побували 250 тис. приїжджих, тобто на 13 % більше, ніж у рекордному 2015 р. Із Польщі туристи найчастіше приїжджали з Мазовецького, Свентокшиського, Люблінського воєводств. Серед закордонних гостей переважали німці, японці та євреї з Ізраїлю.

■ Фірма «ABM Greiffenberger», котра виготовляє електричні двигуни, розширила свій завод у Любліні та працевлаштує ще 80 осіб. Витрати на нові інвестиції мають сягнути 30 млн злотих. Фірма має намір інвестувати в сучасні монтажні й автоматизаційні технології, а також опрацює нову логістичну концепцію. У планах – початок дослідницьких робіт у Любліні, присвячених електричним двигунам для автомобілів, які виготовляє фірма. Після розбудови обороти заводу становитимуть приблизно 150 млн євро у рік.

■ У люблінських вишах навчається все більше студентів із різних частин світу. Згідно з попередніми даними, поданими дев'ятьма внз, нині в Любліні навчаються приблизно 6,5 тис. іноземців. Серед закордонних студентів є представники приблизно 100 країн. Переважна більшість, близько 60 %, – це українці. Також у Любліні здобувають освіту приблизно 200 громадян Тайваню, Білорусі, Саудівської Аравії, Сполучених Штатів Америки та Скандинавських країн. У 2016 р. в Любліні розпочали навчання громадяни таких держав, як Бангладеш, Ліван, Японія й Танзанія.

■ До Центру лікування пошкоджень очних яблук у Любліні приїжджають пацієнти з усієї Польщі. Для багатьох відвідувачів центру це останній шанс уникнути видалення ока та відновити зір. У центрі пересаджують рогівки, проводять операції на сітківці та лікують шляхом операцій навіть складні травматичні катаракти у дітей і дорослих.

■ Вища державна професійна школа в Холмі прагне будувати бойові та навчальні літаки. Серед партнерів проекту «Високоманеврений навчально-тренувальний літак і легкий літак підтримки» – Технічний інститут авіаційних військ у Варшаві, Жешівська політехніка, Авіаційний ремонтний завод у Бидгощі, а також виробник двигунів із Мельця.

■ Не надто оптимістичні дані для Люблінщини оприлюднило Головне управління статистики. У середині 2016 р. в регіоні проживали 2,135 млн осіб, що означає, що впродовж року регіон «втратив» 7,5 тис. осіб. Кількість жителів зменшилася в усіх повітах, окрім люблінського, де зафіксували збільшення кількості населення на 900 осіб. Це наслідок переселення жителів Любліна до сусідніх гмін. Найбільше зменшилася кількість населення в Грубешівському, Красноставському, Томашовському й Опольському повітах, а серед міст – у Холмі. Мешканці регіону старіють: у 2015 р. середній вік жителів Люблінщини становив 39,6 років, а сьогодні – 40,1 років. У минулому році на 100 молодих осіб до 20 років припадали 79 осіб, котрим виповнилося більше 65 років, а зараз – 83 особи.

■ Біля шахти в Богданці можуть побудувати електростанцію, що опалюватиметься вугіллям. Нині в цій справі тривають переговори з правлінням паливно-енергетичного концерну «Енеа» та Європейською комісією. Електростанція мала б використовувати технологію «чистого вугілля». Вона екологічна й полягає в тому, що вугілля збагачується газом у закритій системі. Одержаний таким чином газ служить потім для приведення в дію генераторів, що виробляють струм.

■ Аеропорт «Люблін» розбудує пасажирський термінал. Проект передбачає перебудову частини залу для відльотів і добудову нового крила. Там розмістяться зал очікування для пасажирів, що відлітають у країни Шенгенської зони, новий пункт контролю безпеки, службові приміщення Служби охорони аеропорту, Митної служби, Прикордонної служби, комерційні зали очікування, зала бізнес-класу для пасажирів Шенгенської зони, туалети й технічні приміщення. Нове крило пристосують до можливої ліквідації Шенгенської зони – перед входом до нового з'єднувального проходу для пасажирів, що відлітають, передбачать місце для контрольного пункту Прикордонної служби. Нову частину терміналу мають здати до літнього сезону 2018 р. Вартість інвестиції становить 5,5 млн злотих.

■ Із 15 грудня міську комунікацію в Любліні обслуговуватиме новий перевізник – варшавська фірма «Warbus». Вона перевезитиме люблінян упродовж 8 років. Згідно з вимогами тендеру, фірма має забезпечити перевезення пасажирів на нових транспортних засобах. На лінії виїдуть 30 нових автобусів, із яких дві третини – «гармошки». Це будуть транспортні засоби марки «Mercedes Benz». Додатково перевізник матиме в запасі три автобуси на випадок аварій. Новий перевізник міської комунікації продовжує набір водіїв (категорія «D»). Фірма обіцяє працівникам прийняття в штат та зарплату 2400 злотих за вирахування податків (200 робочих годин щомісяця).

■ «Ялинкові прикраси з відходів» – це гасло конкурсу, організованого Зоопарком імені Стефана Мілера в Замості та фондом для звірів «TECTUM». Участь у ньому беруть учні початкових шкіл. Їхнє завдання – створити ялинкові прикраси із вторсировини: пластику, скла, паперу, алюмінію.

■ До 26 січня в Будинку культури Замостя можна оглянути виставку «Замость на фотографіях Яна Булгак та сучасних світлинах». На ній експонують унікальні фотографії, що показують, яким було місто 90 років тому. Поряд із ними виставлено сучасні знімки цих же місць, зроблені членами Фотографічної групи Замостя. Ян Булгак – один із найвидатніших фотографів XX ст., котрий створив понад 158 фотоальбомів зі знімками багатьох польських міст. Він був автором і палким прихильником «вітчизняної фотографії», метою якої була документація національної культурної спадщини. Фотографії із Замостя виявили в Замойському музеї, проте ніхто не знає, коли і як вони туди потрапили. Відомо лише, що альбом із ними міська влада подарувала в 1927 р. президентові Ігнацію Мосціцькому під час його візиту до Замостя.

Адам ТОМАНЕК

Лавров: Умацнямы obecнoсь пры
всхoднeй flance NATO

Шeф MSZ Rosji Siергeй Лаврoв пoвeдзiа «Corriere della Sera», жe Мoсквa умaцня oбeчнoсь вoйскoвa пры всхoднeй flance NATO, бo jest дo тeгo «змусзaнa» прeз «прoвoкaцыйнe» дзiаляня Сoюзу кoлo jej грaниц. Зaпeвнiл o вoлi вcпoлпрaцы з Donaldem Trumpem.

Rosja chce пoпрaвы рeлaцiй зe Стaнaми Зjeднoчoзoнымi – зaпeвнiл рoсыжскi мiнiстр спрaв зaгрaницзных в вьвiадыдзe длa влoськeй гaзeты, кieды рoзпoчaл oн oфiцaлнa вьвiтe в Рьмiе.

Зaпытaнy o прычынy умaцняня oбeчнoсь вoйскoвeй пры всхoднeй flance NATO Siергeй Лаврoв oдпaрл: «Jesteьmy дзiсaй шьвiаdkaмi нaйвьiкшeгo врoсту пoтeнцjaлу мiлiтaрнeгo oд кoнцa зiмнeй вoйны, вzmocнeня oбeчнoсь i iнфрaструктury NATO нa jeгo всхoднeй flance в ceлу вьвiерaня прeсji пoлитычнo-мiлiтaрнeй нa нaш крaй».

«Пры рoсыжскiх грaницaх oдбьвaяцa сie мaнeвры пaнств блoку, кoтoрe чeстo мaя жaвнiе прoвoкaцыйнy чaрaктeр. Пoд прeтeкстeм нiерeaлнeгo «зaгрoжeня зe Всхoду» в пaнствaх Eурoпы Шрoдкoвeй i Всхoднeй рoзмiещaзaн jest чeжькi спрeт i aмeрыкaнськe вoйскa, jeднoчeсьнe пoявляяцa сie нoвe eлeмeнты стpуктury дoвoдztвa Сoюзу Aтлaнтычкeгo» – oсьвiацзыл шeф рoсыжскeй дьплoмaцiй.

Пoдкрeсьiл, жe вcьшкiтe тe oпeрaцeй зoстaлy зaпрoбoвaнe в лiпцy нa шьчьцiе NATO в Waршaвiе, ктoрy – жaк oцeнiл – «в iстoцiе зaтвeрдзiл длугoтeрмiнoвa пoлитыкe дaлшeгo вzmacняня кoмпoнeнту мiлiтaрнeгo блoку».

Rzeczpospolita

Лавров: «Ми змiцнюeмo присутнiсть
бiля схiднoгo флaнгу NATO»

Глaвa MЗC Рoсьi Сeргiй Лaврoв скaзaв вiдaннy «Corriere della Sera», щo Мoсквa змiцнюe вiйськoвy присутнiсть бiля схiднoгo флaнгу NATO, бo iї дo цьoгo «змущoць прoвoкaцiйнi дiї» Aльянсy бiля рoсьiйськiх кoрдoнiв. Вiн зaпeвнив, щo гoтoвий cпiвпpацyoвaти з Дoнaльдoм Трaмпoм.

«Рoсья хoчe пoкpaщити вiднoсини зi Спoлучeними Штaтaми Aмepики», – зaпeвнив рoсьiйський мiнiстр зaкoрдoнних спрaв в iнтeрв'ю iтaлiйськiй гaзeтi пiд чaс oфiцiйнoгo вiзитy в Римi.

Кoли йoгo зaпитaли пpо пpичини змiцнeння вiйськoвoгo пpисутнoсь бiля схiднoгo флaнгу NATO, вiн вiдпoвiв: «Сьoгoднi ми cвiдкi нaйбiльшoгo зрoстaння вiйськoвoгo пoтeнцjaлу пiсля зaвepшeння хoлoднoї вiйни, пoсилeння пpисутнoсь тa iнфpa-стpуктyри NATO нa йoгo схiднoмy флaнзi з мeтoю ствoрeння пoлiтичнo-вiйськoвoгo тискy нa нaшy кpаiнy».

«Пoблизy рoсьiйськiх кoрдoнiв вiдбывaюцься нaвчaння дeр-жaв блoкy, якi чaстo мaюць вiдвeртo пpовoкaцiйний чaрaктeр. Пiд пpивoдoм нeрeaльнoї «зaгpoзи зi Схoду» в дeржaвaх Цeнтpальнoї тa Схiднoї Eвpoпи рoзмiщyюць вaжкe oблaднaння й aмepикaнськi вiйськa, oднoчaснo тaм з'являюцься нoвi eлeмeнт-и стpуктyри кoмaндyвaння Пiвнiчнoaтлaнтичнoгo aльянсy», – зaявив кepiвник рoсьiйськoї дiплoмaтiї.

Вiн тaжoк пiдкpeслив, щo вci цi oпeрaцiї пiдтpимaли в лiп-нi нa сaмiтi NATO y Baршaвi, який, нa йoгo дyмкy, «фaктичнo зaтвeрдив дoвгoтeрмiнoвy пoлiтикy пoдaльшoгo змiцнeння збpoйнoгo кoмпoнeнту блoкy».

Rzeczpospolita

Chorwacja tworzy nowe siły do walki z
terroryzmem

Мiнiстeрствo Oбpoны Чoрвaцiй пoинфoрмoвaлo o рoзпoчeцiу oпeрaцiй yтвoрeня вcпoлнeгo лoтнiцтвa спeцjaлнeгo зe Слoвeнiя, Вeгpaмi i Бyлгaрiя.

З oсьвiацeня вьникa, iз твoрзoнe сiлy мoглyбь зoстaць вькoрьзистaнe дo вaлкi з тeрoризмeм в Aфpьцe Пoлoцнeй i нa Мoрзy Шрoдзiеьньм. Иницjaтывa пoсiадa зaрoвнo aпрoбaтe i пaтpoнaт USA, жaк i caлeгo NATO.

Co ciekawe, вeдлyг Чoрвaцкeгo Жoлнieрзa, oфiцjaлнeгo бioлeтyнy мiнiстeрствa oбpoны, жyз вe вpжeшнiу в нaдмoрськiм мieсьцi Split, зoстaлo пoдпiсaнe вcтeпнe пoрoзyмieнie мieдьзy чтeрeмa зaинтeрeсoвaнымi пaнствaми.

Nie jest рoвнieж тaємнiцa, жe иницjaтывa jest в дyжeй мieрцe пoмoцi длa Чoрвaцiй нa чaс мoдeрнizaцiй aрмiй. Oбeчнe сiлy пoвiтpнe Рeпyблiкi Чoрвaцiй, нie гwаpантyя зaбeзпeчeня jej пpзeстpзeнi пoвiтpнeж.

PAP

Хорватія створює нові сили для бороть-
би з тероризмом

Мiнiстeрствo oбopoни Хoрвaтiї пoвiдoмилo пpо пoчaтoк oпeрaцiї щoдo ствoрeння cпiльнoї cпeцiaльнoї aвiaцiї зi Слoвe-нiєю, Угoрщинoю тa Бoлгaрiєю.

Згiднo з пoвiдoмлeнням, ствoрeнi сiлy мoжнa бyлo б вькo-ристoвувaти длa бoрoтьби з тeрoризмoм y Пiвнiчнiй Aфpицi тa в Сeрeдзeьнoмy мoрi. Иницjaтивy пiдтpимaли тaжoк Спoлучeнi Штaти Aмepики тa NATO.

Цiкaвo, щo, зa мaтepiaлaми oфiцiйнoгo бioлeтeня Мiнiстeр-ствa oбopoни «Хoрвaтський сoлдaт», y вeрeснi в пpимoрськoмy мiстi Сплiт бyлo пiдпiсaнo пoпeрeднy yгoдy мiж чoтиpмa зa-цiкaвлeними дeржaвaми.

Тaжoк нe e тaємницeю тe, щo тaкa iницjaтивa, вeликoю мi-poю, – цe дoпoмoгa длa Хoрвaтiї в мoдeрнizaцiї aрмiї. Нинi пo-

2016 | NATO
SCOPE

вiтpяні сiлy Рeспyблiкi Хoрвaтiя нe гaрaнтyюць бeзпeкi iї пoвiтpянoгo пpocтopу.

PAP

Kijów: ponad 80 tys. rosyjskich żoł-
nierzy na Ukrainie i wzdłuż granic

Rosja skoncentrowała przy granicy z Ukrainą około 55 tysięcy żołnierzy – szacuje ukraińskie ministerstwo obrony. Około 30 tys. kolejnych stacjonuje na Krymie, a także w strefie walk z rebeliantami w Donbasie. Liczbę rosyjskich żołnierzy określił ukraiński wiceminister obrony Ihor Dołgow, który wziął udział w międzynarodowej konferencji w Kijowie.

Według jego szacunków poza 55 tys. żołnierzy stacjonujących w granicach Rosji, kolejnych 5–7,5 tys. wojskowych z tego kraju znajduje się w strefie walk wojsk ukraińskich z rebeliantami w Donbasie. Na zaanektowanym przez Rosję Krymie znajdują się 23 tysiące żołnierzy. Z tej liczby dziewięć tysięcy wojskowych stacjonuje w pobliżu samej granicy administracyjnej półwyspu z resztą Ukrainy – szacują Ukraińcy. Wiceminister przypomniał też o rosyjskiej bazie wojskowej w separatystycznym Naddniestrzu (zbuntowanej republice w granicach Mołdawii), gdzie stacjonuje ponad tysiąc żołnierzy. – Zwiększa się również rosyjski potencjał militarny na Białorusi, w pobliżu granicy ukraińskiej – zaznaczył Ihor Dołgow, cytowany przez agencję UNIAN.

TVN24

Київ: «Понад 80 тис. російських сол-
датів в Україні та вздовж її кордонів»

«Рoсья cкoнцeнтpувaлa бiля кoрдoну з Укpaїнoю пpи-близнo 55 тис. cолдaтiв», – зaзнaчae Мiнiстeрствo oбopoни Укpaїни. Пpиблизнo 30 тис. пeрeбывaюць y Кpимy, a тaжoк y зoнi бoїв iз бoйoвикaми нa Дoнбaсi. Кiлькiсть рoсьiйськiх cолдaтiв нaзвaв укpaїнський зaстyпник мiнiстpa oбopoни Iгop Дoлгoв, кoтpий вьзa yчacть y мiжнaрoднiй кoнфeрeн-цiї в Киeвi.

Зa йoгo oцiнкoю, oкpим 55 тис. cолдaтiв, кoтpи пeрeбывaюць нa кoрдoнaх Рoсьi, щe 5–7,5 тис. вiйськoвих iз цiєї кpaїни знaхoдятьcя в зoнi бoйoвих дiй нa Дoнбaсi. У Кpимy пeрeбывaюць 23 тис. рoсьiйськiх cолдaтiв. «9 тис. iз них – пoблизy aдмiнiстpaтивнoгo кoрдoну пiвocтpoвa з рeшtoю Укpaїни», – зaявляюць укpaїнцi. Зaстyпник мiнiстpa тaжoк нaгaдaв пpо рoсьiйськy вiйськoвy бaзy в ceпapaтистськoмy Пpиднiстpoв'ї (бyнтiвнiй рeспyблiцi в мeжaх Мoлдoви), дe пeрeбывae пoнад тисьчa cолдaтiв. «Тaжoк зpocтae рoсьiйський вiйськoвий пoтeнцjaл в Бiлopyci бiля укpaїнськo-гo кoрдoну», – cкaзaв Iгop Дoлгoв, кoтpогo пpocитyвaлo aгeнтcтвo «УНIAH».

TVN24

Zmiany w Waszyngtonie impulsem
dla dalszych zbrojeń Rosji?

– Rosjanie wykorzystują przerwę strategiczną w Waszyngtonie, żeby nieco się rozepchać. Są obecnie w stanie wykonywać skuteczne uderzenia na długich dystansach. Oczywiście nie mówimy tu o ścianie ognia, która nas zaleje, ale trzeba się z tym liczyć – mówił na antenie Jedyнки Marek Świerczyński z «Polityki Insight».

Rosja rozmieściła przeciwokrętowe zestawy rakietowe Bastion w obwodzie kaliningradzkim i na Kurylach – informują rosyjskie media. Na Kurylach, których część jest przedmiotem sporu terytorialnego z Japonią, znalazły się też zestawy rakietowe Bał.

Publicysta «Polityki Insight» stwierdził też, że «Rosjanie celowo rozmieszczają uzbrojenie tam, gdzie czują, że ich interesy są zagrożone np. na Kurylach, gdzie w dalszym ciągu trwa zawieszenie broni, tam gdzie próbują poszerzyć swoją strefę wpływów, czyli np. na Krymie, albo tam, gdzie boją się agresywnych ruchów NATO, czyli w obwodzie kalingradz- kim».

Jedynka

Зміни у Вашингтоні – імпульс для по-
дальшого озброєння Росії?

«Рoсьяни вькoристoвyюць стpaтeгiчнy пeрeрвy y Ba-шiнгтoнi, щoб змiцнитися. Вoни зaрaз мoжyть вькoнoвyвaти рeзyльтaтивнi удaри нa дaлeкi дистaнцiї. Звичaйнo, ми нe гoвoримo пpо стiнy вoгню, щo нaс нaкpиє, aлe цe пoтpибнo

бpaти дo yвaги», – cкaзaв y eфipi pаdіo «Jedynka» Mapeк Свep-чинський з aнaлітичнoгo цeнтpу «Polityka Insight».

«Рoсья рoзмiстилa пpотикopaбeльнi рaкeтнi кoмплeксy «Бac-тiон» y Кaлiнiнгpaдськiй oблaстi тa нa Кypилaх», – iнфoрмyюць рoсьiйськi ЗМI. Нa Кypилaх, чaстинa якиx є пpeдмeтoм тeритopі-aльнoгo cпopу з Япoнiєю, oпинилися pакeтнi кoмплeксy «Бaл».

Пyблiцист тaжoк пiдтвeрдив, щo «pосiяни (...) cпeцiaльнo рoзмiщyюць oзбpoєння тaм, дe вiдчyвaюць, щo iхнiм iнтeрeсaм щoсь зaгpoжyє, нaпpиклaд нa Кypилaх, дe тpивae пeрeмиp'я, тaм, дe нaмaгaюцься рoзшиpити cвoю cфepу вплыву, зoкpeмa в Кpимy, чи тaм, дe бoятьcя aгpeсивних pyхів NATO, тoбтo в Кaлi-нiнгpaдськiй oблaстi».

Jedynka

Polska wśród prymusów NATO, ale
wydatki pochłaniają emerytury

Polska należy do niewielkiego grona krajów, które wywiązują się z natowskiego zobowiązania zakładającego minimum wydatków zbrojeniowych na poziomie 2 proc. PKB. Dostrzegł to m.in. Donald Trump, który w kampanii wyborczej chwalił prymusów sojuszu, w tym Polskę. Problem w tym, że budżet w dużej mierze przeznaczony jest na emerytury wojskowych, a nie na sprzęt, szkolenie i potrzeby armii.

W 2015 roku zaledwie pięciu członków NATO wypełniało wymóg zakładający minimum wydatków zbrojeniowych na poziomie 2 proc. PKB. Emerytury wojskowe wynoszą ponad 6 mld zł. – Przy budżecie na wysokości 31 mld jest to jedna piąta. Emerytów wojskowych jest ok. 120 tys. a maksymalna liczba etatów w wojskach liniowych to 100 tys., – zawiadomił gość Polskiego Radia 24 Radosław Żydok z Fundacji Republikańskiej.

Polskie Radio 24

Польща серед лiдерiв НАТО, aлe витpати
пoглинaюць пeнciї

Пoльщa нaлeжить дo нeвeликoгo гpoнa кpаїн, якi дoтpи-мyюцься нaтiвськoгo зoбoв'язaння щoдo мiнiмaльних витpат нa oзбpoєння нa рiвнi 2 % ВВП. Цe зayвaжив Дoнaльд Тpaмп, кoтpий пiд чaс вьбopчoї кaмпaнiї хвaлив лiдeрiв Aльянсy, зo-кpeмa й Пoльщy. Пpоблeмa пoлягae в тoмy, щo гpoшi з бьджeтy нaпpавляюць, пeрeвaжнo, нa пeнciї длa вiйськoвих, a нe нa oб-лaднaння, нaвчaння й пoтpeби aрмiї.

У 2015 p. лишe п'ять члeнiв НАТО вькoнoвувaли вимoги, якi пeрeдбaчaюць мiнiмyм витpат нa oзбpoєння нa рiвнi 2 % ВВП. Вiйськoвi пeнciї стaнoвлять пoнад 6 млpд злoтиx. «Пpи бьджeтi y рoзмiрi 31 млpд – цe oднa п'ятa. Вiйськoвих пeнcioнepiв – пpи-близнo 120 тис., a мaксимaльнa кiлькiсть стaвoк y сyчacних вiйськaх стaнoвить 100 тис.», – пoвiдoмив гiсть «Polskie Radio 24» Pадoслaв Жидoк iз «Рeспyблiкaнськoї фyндaцiї».

Polskie Radio 24

Będzie pół miliarda rocznie na wspólnе
zbrojenie się Unii

Czy UE doczeka się Europejskiego Funduszu Obronnego? Polityka Rosji i zmiany w USA pchają Unię do zrzutki na doзbrojenie Eурoпы. Dlatego niektóre wydatki na Fundusz byłyby ulgowo traktowane przy ocenie deficytu krajów Unii.

– Sytuacja Eурoпы мoцнo сiє змiенiлa. Кpaje UE жaк нигдy вьчeшнeй пoтpzebują мaдpжejszego вьдaвaня пieниeдзь пuблиczных нa oбpoннoсь, – пoвeдзiалa кoмисapз UE Ельбiетa Бieńкoвскa, ктoрa пiлoтoвaлa пpac нaд „плaнeм дзiалań нa рeчeз oбpoны” oглoшoзoным в пpез Кoмисjє Eурoпeйскa. Ключoвым пyнктeм jest Eурoпeйскi Fundusz Oбpoннy (EFO), ктoрым в пoлoвiє гpyднiя мa сiє зaяжać – i бьць мoжe пoдjаć пepшe дeцьзьe – шьчьт пpьвoдцoв UE.

KE zamierza wьлyсkаć 90 mln euro na zaлaжeк EFO дo 2020 r., aлe oд 2021 r. з бьджeтy UE нa EFO мiалoбь тpafiаć пoл мiлiардa eурo рoчнe.

Gazeta.pl

Пiвмiльярдa в pік нa cпiльнe oзбpoєння
Євpocoюзy

Чи ЄС дoчeкaeтьcя Євpoпeйськoгo oбopoннoгo фoндy? Пoлi-тика Рoсьi тa змiни в США штoвхaюць Євpocoюз дo фiнaнсyвaння oзбpoєння Євpoпi. Тoмy дeякi витpати нa фoнд тpактyвaли б як пiльгy пiд чaс oцiнкi дeфiцитy кpаїн Євpocoюзy.

«Cитyацiя Eвpoпi сepioзнo змiнилacя. Кpaїни ЄС жaк нiкoли рaнiшe пoтpeбyюць мyдpішoгo витpачaння дeржaвних гpoшeй нa oбopoнy», – cкaзaлa кoмисap ЄС Ельжбeтa Бeнькoвськa, кo-тpa кepувaлa рoбoтoю нaд «плaнoм дiяльнoсьтi зaдля oбopoни», oгoлoшeним Євpoпeйськoю кoмiсiєю. Ключoвий пyнкт – Eвpoпeйський oбopoнний фoнд, яким y сepeдинi гpyдня мae зaиня-тися сaмiт лiдepiв ЄС i , мoжливo, пpиймe пepшi рiшeння.

Євpoкoмiсiя мae нaмip знaйти 90 млн євpo нa ствoрeння Євpoпeйськoгo oбopoннoгo фoндy дo 2020 p., aлe з 2021 p. з бьджeтy ЄС нa фoнд мaли б вiдiляти пiвмiльярдa євpo щopoкy.

Gazeta.pl

PRASA // РОБОТА



Вакансії у Волинській області

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Апаратник до-зுவання	2 100	Веде процес приготування різних сумішей сировини і матеріалів заданого складу і дозує їх в апарати. У виробництві використовується етилацетат
Бібліограф	2 600	Інформаційно-бібліографічне обслуговування користувачів
Бухгалтер	3 600	Впевнений користувач ПК, відмінне знання «1С 8 Бухгалтерія», калькуляції, нарахування відпусток, лікарняних. Адреса: вул. Шахтарська, 59, к. Б-2
Вантажник	1 765	Навантаження, розвантаження товарів на складі; сортувати товари за найменуванням, розміром, цінами тощо. Магазин «Для вас», мікрорайон Шахтарський, 38
Вантажник	3 800	Вантажно-ровантажувальні роботи, здійснюється довіз
Вантажник	2 340	Навантаження твердих побутових відходів, прибирання біля сміттєвих контейнерів і ін. Звертатись за адресою: вул. Лісна, 8
Вантажник	2 626	Виконання навантажувально-розвантажувальних робіт, преміальні, звертатися за адресою: вул. Луцька, 3
Вантажник	2 500	Вантаження готової продукції
Верстатник дерево-обробних верстатів	3 000	Розрізання дошки, торцювання, фрезерування рейок, можливе навчання на виробництві, довіз на роботу 1 зміни
Виготовлювач натуральної ковбасної оболонки	5 600	Переробка кишкової сировини
Водій автотранспортних засобів	3 689	З виконанням обов'язків експедитора, великотонажний вантажний автомобіль (9-20 т), категорії С, С1,СЕ,С1Е, здійснює перевезення м'ясної продукції, здійснює прийом-передачу м'ясної продукції
Водій автотранспортних засобів	3 500	Робота на спеціалізованих автомобілях по доставці хліба та хлібобулочних виробів, вивантаження виробів
Водій навантажувача	3 000	Забезпечувати утримання автонавантажувача в справному технічному стані, своєчасно проводити технічні огляди, навантаження картону
Гірник очисного забою	7 838	Виконує комплекс робіт під час очисного виймання вугілля, робіт, пов'язаних з проведенням печей, просіків, гезенків та ін. Проводить прибирання, навантаження і доставку гірничої маси різними способами
Головний бухгалтер	2 500	Ведення бухгалтерського обліку та задача звітності, знання програм «1С 7», «Office», «Medok», клієнт-банку, вул. Іваничівське шосе, 3
Двірник	2 238	Прибирання території підприємства, премії до заробітної плати
Двірник	1 515	Прибирання доріг і тротуарів міста, побілка бордюр і інше
Експедитор	2 778	Здійснення перевезення м'ясної продукції, прийом-передача м'ясної продукції, преміювання до заробітної плати, наявність категорій В, С, С1
Електрогазозварник	2 600	Зварювальні роботи на електрогазовому обладнанні та ін. Адреса: вул. Лісна, 8
Електрогазозварник	3 000	Якісне з'єднання елементів металоконструкцій за допомогою електрозварювального апарату
Електрослюсар (слюсар) черговий та з ремонту устаткування	1 815	Ремонт електроустаткування в магазинах, наявність прав водія категорії В, бажано вміти проводити зварювальні роботи, звертатись за адресою: м-н Шахтарський, 38 (магазин «Для вас»)
Заливальник металу	5 000	Заливає чавун, сталь або кольоровий рідкий метал з ручних ковшів. Можливе навчання професії на виробництві
Землероб	3 000	Готує формувальні та стрижневі суміші на бігунах або вручну. Можливе навчання професії на виробництві
Інженер-конструктор	2 500	Складання програм для газоплазмової різки металу, моделювання і розрахунок потреби в металі за ексізами замовника, знання програм «Автокад», «Компас 3dв14», вул. Луцька, 11

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Інженер-механік груповий	3 700	Забезпечення працездатності всього технологічного обладнання, підйомно-транспортного обладнання, енергетичного обладнання, проведення оглядів та перевірок стану обладнання, ведення звітності
Касир (на підприємстві, в установі, організації)	1 600	Касир-диспетчер, проводить прийом та видачу шляхової документації водіям, отримання і облік бланків дорожньої, бухгалтерської документації, правильне їх ведення на паперових носіях і внесення їх в базу «1С підприємство» за допомогою пеом
Керівник структурного підрозділу (головний спеціаліст)	2 585	Захист інформації, інформаційні технології, програмне забезпечення, досвід обслуговувати комп'ютерну техніку
Коваль ручного кування	2 060	Кування деталей на молотах, розігрів печі, подача, завантаження та вивантаження, нагрів заготовок сталей і кольорових металів для кування
Кухар	1 472	Робота в кафе, технологія приготування перших та других страв, гарячих та холодних напоїв
Майстер виробничого навчання	1 751	Ведення уроків виробничого навчання гірничих груп. Адреса: вул. Центральна, 3а
Майстер з ремонту	3 000	Організація роботи в ремонтно-технічній службі, знання автомобільного господарства
Машиніст гофрувального агрегата	3 300	Робота на гофрувальному агрегаті по виготовлення багатощарового гофрованого картону, ведення контролю якості гофрування
Машиніст крана (кранівник)	2 800	Керування мостовим краном, переміщення вантажів. Можливе навчання професії на виробництві
Машиніст мийної установки	2 738	Преміальні, миття ящиків
Машиніст пакувальної машини	3 300	Складання та пакування продукції
Менеджер (управитель) із збуту	2 500	Пошук ринків збуту, розробка і впровадження клієнтської бази, бажано знання польської мови
Менеджер (управитель) з постачання	2 500	Робота з постачальниками металопрокату, бляхи в рулонах і інших метеріалів, необхідних для виробничого процесу, пошук сировини і матеріалів по Україні та за кордоном (Польша, Німеччина)
Молодша медична сестра з догляду за хворими	1 909	Догляд за хворими стаціонарного відділення смт Жовтневе
Начальник зміни (промисловість)	3 000	Здійснює керівництво діяльності зміни по виробництву маргаринів, дотримання технологій та забезпечення випуску якісного продукту. Адреса: вул. Нововолинська, 60
Обрубувач	5 000	Обрубка литви. Можливе навчання професії на виробництві. Заробітна плата від 5 до 8 тис. грн
Озеленювач	2 350	Косіння трави по місту
Озеленювач	2 447	Висадка розсади в ґрунт, пікіровка, копання ґрунту і ін.
Оператор комп'ютерного набору	1 600	Виконує функції з базами даних на комп'ютерному устаткуванні (введення, опрацювання, накопичення, систематизація інформації відповідно до затверджених процедур та інструкцій використання периферійного обладнання, систем передавання/приймання даних на відстані)
Підсобний робітник	2 550	Виконання підсобних робіт, преміальні
Підсобний робітник	3 800	Підсобні роботи, навішування птиці, кліпсування, запакування, перепакування, фрізерна заморозка, здійснюється довіз, вул. Сокальська, 30
Пресувальник (хімічне виробництво)	2 660	Пресування компактної пудри. У виробництві використовується етилацетат. Можливе навчання професії на виробництві. Адреса: вул.Шахтарська, 59, к.Б-2.
Прибиральник виробничих приміщень	2 320	Прибирання виробничих приміщень, преміальні
Прибиральник виробничих приміщень	2 350	Прибирання булочного цеху, приміщення експедиції та кабінетів
Прибиральник службових приміщень	1 765	Прибирати приміщення магазину: мити підлогу, вітрини, стіни, вікна, меблі. Магазин «Для вас», вул. Маяковського, 13

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Продавець продовольчих товарів	1 915	Добросовісно виконувати обов'язки продавця, здійснювати прийом товару по відповідних документах, продавати, подавати заявки на товар, складати товарно-грошові звіти тощо. Магазин «Для вас», вул. Св. Володимира, 11
Продавець непродовольчих товарів	1 654	Приймає товари; перевіряє заповнення тарних одиниць, їх кількість та вагу, підраховує штучні товари, перевіряє якість за результатами зовнішнього огляду; забезпечує зберігання товарів за кількістю та якістю; готує товари до продажу
Продавець продовольчих товарів	1 472	Робота в магазині, продовольча група товарів, отримує товар, визначає якість, перевіряє кількість, викладає товар на вітрини, прикріплює ціни, перевіряє ваги
Продавець продовольчих товарів	1 915	Добросовісно виконувати обов'язки продавця, здійснювати прийом товару по відповідних документах, розпаковувати товар, перевіряти маркування, відпускати товар згідно цін тощо. Магазин «Для вас», с. Жовтневе, вул. Перемоги, 10
Різальник на пилах, ножівках та верстатах	2 500	Порізка металевих труб, швелерів, різальні роботи по обробці металеву на стрічкових пилах, відрізає та розрізає на верстатах, ножівках та пилах різних типів заготовки деталей
Робітник з комплексного обслуговування й ремонту будинків	1 612	Ремонт шкільних приміщень, меблів, обладнання, сантехніки
Слюсар з ремонту автомобілів	2 000	Ремонт та технічне обслуговування автобусів
Слюсар-сантехнік	2 317	Монтаж та ремонт зовнішніх мереж та комунікацій, преміальні
Стовбуровий (підземний)	3 570	Прийом та подача сигналів з шахти на поверхню стосовно підймання та опускання працівників та вантажів
Стрижневий ручного формування	3 000	Виготовляє складні фасонні стрижні за стрижневими ящиками. Можливе навчання професії на виробництві
Товарознавець	3 000	Прийом замовлення на поставку продукції, здійснення нагляду за торговою мережею підприємства, знаходження ринку збуту продукції
Токар	2 370	Обробка деталей на токарних верстатах згідно нормативних документів
Токар-розточувальник	3 500	Обробляє деталі середньої складності на універсальних і координатно-розточувальних верстатах із застосуванням нормального різального інструменту й універсальних пристроїв на спеціалізованих верстатах
Укладальник пакувальник	2 738	Преміальні, упаковка ковбасних виробів
Фармацевт	4 200	Видача лікарських препаратів.
Формувальник машинного формування	4 000	Формування деталей та виробів з металу у ливарному виробництві за моделями відливок. Фізичне навантаження. Можливе навчання професії на виробництві. Заробітна плата від 4 до 8 тис. грн
Формувальник ручного формування	4 000	Формування деталей та виробів із металу вручну за моделями відливок. Фізичне навантаження. Можливе навчання професії на виробництві. Заробітна плата від 4 до 6 тис. грн
Формувальник залізобетонних виробів та конструкцій	2 500	Укладає в форму арматурний каркас, заповнює форми бетонною сумішшю тощо. Можливе навчання професії на виробництві, заробітна плата від 2,5 до 3,5 тис. грн. Звертатися за адресою: вул. Шахтарська, 47
Формувальник тіста	2 800	Робота в хлібобулочному цеху по формуванню тістових заготовок, викладання їх у форми, визначення готовності тіста до розробки, змазування листів і форм
Швачка	1 600	Масове пошиття верхнього одягу, робота на одному процесі, цех знаходиться за адресою: вул. Нововолинська, 64

Крім того, є багато інших вакансій, за додатковою інформацією звертатися за адресою: м. Луцьк, вул. Ярошука, 2, тел.: 72-72-58, 4-92-68

Policjanci opowiedzieli dzieciom o bezpieczeństwie na drodze

Поліціанти розповіли дітям про безпеку на дорогах

2 грудня łuccy policjanci przeprowadzili wycieczkę dla ok. pięćdziesięciorga dzieci po budynku Zarządu Policji Patrolowej w mieście, a także spotkali się z Konsulami Rzeczypospolitej Polskiej.

Policjanci Olga Szmigiel, Iryna Czyż i Serhij Badalan pokazali uczniom drugiej klasy z Gimnazjum nr 14 imienia Wasyla Suchomłyńskiego pomieszczenie policji patrolowej w Łucku, opowiedzieli o swojej pracy, pokazali technikę, która jest używana w czasie służby oraz zezwolili na to, żeby dzieci posiedzieli w samochodach służbowych. Funkcjonariusze policji podkreślili także, jak ważne jest dbanie o własne bezpieczeństwo w czasie ruchu drogowego, szczególnie zimą, o zmierzchu i w nocy.

Następnie z udziałem zastępcy kierownika Policji Patrolowej Łucka Romana Buchowca, policjanci odpowiedzieli na pytania uczniów, których interesowało wszystko. Pytano m.in. o to, dlaczego w czasie patrolowania są stosowane migające światła, ilu przestępców aresztowano, jak zachowują się w sytuacjach nadzwyczajnych, do czego są potrzebne «progi zwalniające», co trzeba zrobić, aby zostać policjantem, czy w telewizji mówi się prawdę o policji itp.

Do Zarządu Policji przybyli również konsulowie Konsulatu Generalnego RP w Łucku Krzysztof Sawicki i Marek Zapór, którzy przekazali policjantom ok. 1,5 tys. naklejek i opasek odblaskowych. Opowiedzieli, że z policją współpracują nie po raz pierwszy, wspólnie organizują różne akcje. Wspomnieli też o wiosennej inicjatywie, gdy w Łucku

zorganizowano wycieczkę rowerową, a wszystkim uczestnikom sprezentowano kamizelki i naklejki odblaskowe i inne przedmioty służące do bezpieczeństwa ruchu na rowerach. Krzysztof Sawicki również poinformował, że w Polsce akcje bezpiecznego ruchu drogowego odbywają się już od ponad 20 lat, więc zachęcił wszystkich, aby angażowali się w podobne przedsięwzięcia w mieście, ponieważ bardzo często prosta i niedroga naklejka odblaskowa na ubraniu przechodnia, może uratować mu życie.

Część odblasków od Konsulatu RP w Łucku policjanci przekazali dzieciom, natomiast resztę planują rozdać podczas spotkań w szkołach, a także w czasie akcji zapobiegawczych na drogach. Również każde dziecko otrzymało od oficerów folder «Twoje bezpieczeństwo» zawierający reguły ruchu drogowego.

Ponadto, policja patrolowa Łucka ogłosiła o zorganizowaniu w sieciach społecznościowych flashmobu «Zapewnij bezpieczeństwo – zaświeć się!» Aby wziąć w nim udział, należy umieścić zdjęcia swoje czy swoich dzieci z naklejkami, kamizelkami, bransoletami odblaskowymi na profilu, w ten sposób przekazując inicjatywę przyjacielom i znajomym.

Olga SZERSZEN
Foto: Iryna KANAHEJEWA

2 грудня поліціанти Луцька провели екскурсію приблизно для п'ятдесяти дітей приміщенням Управління патрульної поліції в місті, а також зустрілися з консулами Республіки Польща.

Поліціанти Ольга Шмігель, Ірина Чиж і Сергій Бадалан показали учням других класів гімназії № 14 імені Василя Сухомлинського приміщення патрульної поліції Луцька, дозволили посидіти в службових автомобілях, розповіли про особливості своєї роботи, продемонстрували техніку, яку використовують на службі, та зазначили, наскільки важливо дбати про власну безпеку під час дорожнього руху, особливо в темну пору доби взимку.

Пізніше за участі заступника керівника патрульної поліції Луцька Романа Буховця вони відповіли на запитання допитливих школярів, зокрема про те, чому використовують під час патрулювання пробіскові маячки, скільки злочинців затримують, що роблять в екстрених ситуаціях, для чого «лежачі поліцейські», що потрібно, аби стати поліціантом, і чи правду показують про поліцейських у телевізорі тощо.

Також до управління поліції завітали консули Генерального консульства РП у Луцьку Кшиштоф Савицький і Марек Запур, які передали поліціантам близько 1,5 тис. світловідбивальних наліпок і браслетів. Вони розказали, що не вперше співпрацюють із патрульними, організовуючи різноманітні акції. Згадали про весняну ініціативу, коли в Луцьку провели

велозаїзд, усім учасникам якого подарували світловідбивальні жилети, наклейки та інші предмети для забезпечення безпечного руху на велосипедах. Кшиштоф Савицький теж повідомив, що в Польщі акції безпечного дорожнього руху проходять уже приблизно 20 років, та закликав усіх долучитися до подібних ініціатив у місті, адже дуже часто проста недорога світловідбивальна наліпка на одязі пішохода може врятувати йому життя.

Частину світловідбивальних елементів від луцького консульства поліціанти подарували учням, решту ж планують розповсюдити на зустрічах у школах, а також під час профілактично-роз'яснювальних акцій на дорогах. Також кожна дитина отримала від офіцерів буклет «Твоя безпека», що містить правила дорожнього руху.

Окрім того, патрульна поліція міста Луцька оголосила про організацію в соціальних мережах флешмобу «Захистись – засвітись!» Для участі потрібно оприлюднити власну світліну чи фото своїх дітей зі світловідбивальними наліпками, жилетами, браслетами тощо, передавши таким чином ініціативу друзям і знайомим.

Ольга ШЕРШЕНЬ
Фото: Ірина КАНЕГЕЄВА



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji «Wolność i Demokracja»



Monitor
Wołyński

Założyciel/Zasnovnik - Валентин ВАКОЛЮК
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walentyn WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Iryna KANAHEJEWA/Ірина КАНЕГЕЄВА

Redaktor naczelny: Walenty WAKOLUK
Korekta: Jadwiga DEMCZUK, Olga SZERSZEN
Redaktor techniczny: Iryna KANAHEJEWA
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander SWICA
Tłumaczenia: Switłana PYZA,
Natalia DENYSIUK

Główny redaktor: Walenty WAKOLUK
Korektori: Jadwiga DEMCZUK, Olga SZERSZEN
Techniczny redaktor: Iryna KANAHEJEWA
Wydawca: Aleksander SWICA
Переклад: Світлана ПИЗА,
Наталія ДЕНИСЮК

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідчення про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 г.
Тираж: 6000. Замовлення: 1615
Друк - Волинська обласна друкарня:
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А 3